Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76 Lwów, Mochnackiego l. 42 Telefony: 253-79 292-46 246-34

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł, bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, sobota 22 czerwca 1935 Nr. 170 ABC

Z. S.

Po zawarciu układu morskiego

Najważniejszym wypadkiem dnia w międzynarodowej polityce jest zawarty w Londynie przez min. Hoare'a i ambasadora von Ribbentroppa układ morski pomiędzy Wielką Brytanją, a Rzeszą Niemiecką. Układ ten ustala procentowy stosunek morskich sił zbrojnych pomiędzy temi dwoma mocarstwami, przyznając Niemcom 35 proc. w stosunku do floty angielskiej. W następstwie tego porozumienia Niemcy będą mogły już odtąd, czyli przy obecnym stanie zbrojeń Wielkiej Brytanji, rozporządzać pięcioma wielkimi pancernikami, szesnastoma krążownikami i trzydziestoma łodziami podwodnemi, nie licząc innych jednostek bojowych znaczenia drugorzędnego, co do których obowiązuje oczywiście tasama cyfra 35 proc. w stosunku do sił angielskich.

Układ zawarty w Londynie jest niebyle jaką senzacją polityczną i sprowadzi poważne skutki dyplomatyczne w wielu dziedzinach.

Przedewszystkiem więc układ ten jest jawnem i jednostronnem pogwałceniem traktatu wersalskiego, gdyż przyznaje on Rzeszy flotę czterokrotnie większą, niż zezwalały na to klauzule owego traktatu. Powtóre układ ten jest porozumieniem dwustronnem, bilateralnem, które zostało zawarte z Niemcami na osobności przez jednego z trzech partnerów sławnej konferencji w Stresie, na której Anglja, Francja i Włochy proklamowały wszak uroczyście całemu światu swoją solidarność i potępiły jednomyślnie zerwanie przez Niemcy klauzul militarnych, lądowych traktatu wersalskiego i przystąpienie Hitlera do tworzenia nowej armji niemieckiej. Dziś, czyli dwa miesiące później, tegosamego pogwałcenia traktatu odnośnie do zbrojeń morskich, dokonują Niemcy, po raz wtóry, ale już nie same: do spółki z Anglją.

Po trzecie wreszcie dzięki temu porozumieniu flota niemiecka stanie się prawie tak silną, jak francuska, co wobec tego, że Niemcy nie posiadają kolonii, daje im na wodach kontynentalnych Europy przewagę i może się stać punktem wyjścia nowego wyścigu zbrojeń państw europejskich.

Układ londyński wzburzył silnie opinję we Francji i Włoszech. Prasa tych narodów stwierdza, że jest on wyrazem nowej polityki angielskiej, zrywającej z solidarnością trzech mocarstw, ustaloną w Stresie, że jest nawrotem Anglji do polityki równowagi w Europie oraz, że układ ten zachwiał równowagę sił morskich wśród państw naszego kontynentu i zarazem daje im wolną rękę w zbrojeniach na przyszłość.

Opinja angielska naogół jednomyślnie popiera i chwali decyzję swego rządu, jako zgodną z interesem angielskim. Jedynie „Morning Post", dziennik znany ze swojej sympatji dla Francji, wysuwa zastrzeżenie, stwierdzając, że w ten sposób Anglja, która w marcu protestowała przeciw gwałceniu traktatów, obecnie sama to czyni wespół z Niemcami i odstępuje jawnie od deklaracji solidarności angielsko - francuskiej z 3 lutego.

Układ angielsko - niemiecki jest niezmiernie charakterystyczny także z innej przyczyny, natury ogólniejszej. Jest to mianowicie układ dwustronny. Taksamo dwustronne są istniejące niewątpliwie porozumienia np. Francji i Włoch w sprawie Abisynji, albo nanowo rozpoczęte rozmowy Mussoliniego z Hitlerem. Tymczasem równocześnie mocarstwa tesame jawnie głoszą zasadę umów zbiorowych i wielostronnych, a potępiają bilateralne.

Układ londyński ujawnia i akcentuje tę sprzeczność i brak szczerości w dyplomacji państw

Przed rozwiązaniem „Straży Przedniej"

WARSZAWA. 21. VI. (Tel. wł. G.). W dzisiejszej „Gazecie Polskiej" ukazał się artykuł p. t.: „Prawdy Wychowawcze", który prasa warszawska interpretuje jako zapowiedź zniesienia „Straży Przedniej". Pisze przytem, że eksperyment ze „Strażą Przednią" zawiódł z dwóch przyczyn: Po pierwsze organizacja ta grupować zaczęła najgorszych uczniów ze wszystkich klas, szukających w niej częściowej ochrony przed usunięciem ze szkoły, lub pozostawieniem na drugi rok w tej samej klasie. Po drugie „Straż Przednia" organizowana była przez działaczy „Legjonu Młodych" i mimo potępienia tej organizacji przez główne władze sanacyjne, pozostawała nadal w ich ręku.

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu

WARSZAWA, 21. 6. (Tel. wł. G.). Dziś ogłoszono porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu. Obejmuje on ordynację wyborczą do Sejmu i ordynację wyborczą do Senatu. Wnioskować z tego można, że dyskusja nad ustawami wyborczemi będzie toczyć się na plenum podobnie, jak toczyła się na komisji, to znaczy rozprawy poszczególne obejmą oba projekty ordynacji wyborczej, zupełnie natomiast osobno omawiany będzie nie postawiony na porządku dziennym projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej.

Rada m. Łodzi zostanie rozwiązana?

WARSZAWA 21. VI. (Tel. wł. G.). Jedna z agencyj prasowych donosi, że decyzja w sprawie dalszych losów Rady Miejskiej w Łodzi zapadnie w przyszłym tygodniu i że przewidywane jest rozwiązanie Rady Miejskiej, gdyż mimo dwukrotnych ostrzeżeń ze strony władz nadzorczych, nie uchwaliła ona w terminie budżetu miasta.

—::—

Demonstracje antykatolickie w Belfaście

DUBLIN. 21. VI. (PAT). Naprężenie w Belfaście spowodowane demonstracjami z okazji wizyty ks. Goucester, przyszło ostatnio groźny charakter. Niektóre dzielnice katolickie pozostają w stanie oblężenia i pod groźbą ostrzelania ze strony Oranżystów.

Ofiarą strzałów padła 15-letnia dziewczynka powracająca z kościoła, raniona w nogę, oraz pewien mężczyzna ciężko ranny w brzuch.

Cała policja została postawiona na nogi i uzbrojona w karabiny maszynowe. Były wypadki strzelania do policji. Pisma donoszą, że wskutek napadów, katolicy obawiają się wychodzić z domów, a kościoły opustoszały.

Zderzenie samolotu ze samochodem

LOS ANGELOS. 21. VI. (PAT). Podczas manewrów amerykańskiej floty powietrznej, które odbyły się w okolicy Los Angelos, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jeden ze samolotów podczas lądowania zderzył się ze samochodem, w którym jechała rodzina złożona z trzech osób. Wszyscy oni ponieśli śmierć na miejscu. Trzech członków załogi samolotu odniosło ciężkie rany.

Wakacje N. T. A.

WARSZAWA. 21. VI. (Tel. wł. G.). Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpoczyna z dniem 1. lipca ferje letnie, które potrwają do końca sierpnia. Od 1. października utworzony będzie przy Trybunale sąd dla spraw inwalidzkich, któremu przekazane zostaną do rozpatrzenia 5.000 zaległych spraw.

—::—

Proces o znieważenie Kościoła katol.

WARSZAWA, 21. 6. (Tel. wł. G.). W tutejszym sądzie rozpoczął się dziś proces przeciw osławionym księżom kościoła staro - katolickiego w Bożęcinie.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Szczepan Kolanko i Franciszek Mucha, *pod zarzutem znieważenia Kościoła katolickiego.* Obaj rzekomi księża założyli pod Warszawą gminę starokatolicką i odprawiali nabożeństwa w języku polskim. Co niedzieli wygłaszali przytem kazania rzucające oszczerstwa na Kościół katolicki i Papieża. Bredni tych mieli dość nawet właśni ich parafianie i wystąpili do proboszcza katolickiego w Bożęcinie, który oszczerców pociągnął do odpowiedzialności sądowej.

Skrytobójczy zamach na posterunkowego P. P.

WARSZAWA, 21. 6. (Tel. wł. G.). Nocy ubiegłej około godz. 11 w pobliżu stacji kolejowej Radość został ciężko raniony posterunkowy Józef Biniszewski komendant warty policyjnej

Podążał on ubrany po cywilnemu w stronę stacji. *W drodze padł strzał z zasadzki i kula ugodziła Biniszewskiego w brzuch. Posterunkowy mimo dotkliwego bólu zdołał wyjąć rewolwer i wystrzelił dwa razy w stronę zamachowca, poczem powlókł się do stacji. Na odgłos strzałów nadbiegli policjanci z warty i ujrzeli na drodze jakiegoś mężczyznę postrzelonego w czaszkę. Był nim, jak się okazało, 27-letni Władysław Jesiotr, mieszkaniec wsi Zagóźdź.*

Zarówno jego jak i Biniszewskiego przewieziono do Warszawy, gdzie na dworcu lekarz pogotowia skonstatował śmierć Jesiotra a Biniszewskiego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala, gdzie zmarł. Policja warszawska, oraz pobliskich posterunków dokonała nocy ubiegłej obławy.

Anglja chce powrotu Niemiec do Ligi Nar.

LONDYN. 21. VI. (PAT). Omawiając rozmowę premjera Baldwina z von Ribbentropem, „Daily Herald" twierdzi, że dyskutowane były warunki niemieckie powrotu do Ligi Narodów.

Ze strony niemieckiej wysunięte miało być zawarcie zachodnio - europejskiego paktu lotniczego, uzyskanie zadowalającej interpretacji przez sygnatarjuszy Locarna co do stosowania traktatu lokarneńskiego w związku z zawartym ostatnio paktem wzajemnej pomocy między Francją a Sowietami.

Baldwin miał podkreślić wobec Ribbentropa, że Brytanja oczekuje, iż porozumienie morskie będzie tylko pierwszym krokiem na drodze do dalszego porozumienia.

Pozatem miał zaznaczyć, że spodziewa się dalej idących dowodów ducha zgodności ze strony Niemiec, niż tylko zobowiązania z racji zawartego między Rzeszą a Brytanją porozumienia morskiego.

PARYŻ. 21. VI. (PAT). Prasa francuska wyraża pogląd, że misja Edena nie spowoduje dostatecznego uspokojenia, jeśli W. Brytanja nie zrównoważy złych skutków oddzielnego układu angielsko-niemieckiego przez zaofiarowanie bardziej ścisłej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego. Wyodrębnienie spraw morskich z całokształtu zagadnień bezpieczeństwa usposobiło źle prasę francuską względem rokowań w sprawie paktu lotniczego bez jednoczesnego rozważenia wszystkich zagadnień przewidzianych w komunikacie londyńskim z dnia 3 lutego.

Sądząc według prasy francuskiej, ta zasada dyplomacji francuskiej pozostanie nienaruszona i część programu z 3. lutego nie mogłaby być zrealizowana bez załatwienia pozostałych punktów. Jeśli min. Eden zaproponuje narady oddzielne w sprawie układu lotniczego to spotka się z silnym sprzeciwem w Paryżu i Rzymie. Potem co się stało w dniu 18. b. m., — jak pisze „Echo de Paris" — nowa sytuacja zmusza nas do niepodejmowania dyskusji w sprawie paktu lotniczego niezależnie od dyskusji mającej na celu załatwianie ogólnych spraw europejskich.

Likwidacja „Sowpoltorgu"

WARSZAWA. 21. VI. (Tel. wł. G.). W ciągu najbliższych 5 miesięcy zakończona będzie całkowicie likwidacja spółki dla handlu polsko - sowieckiego „Sowpoltorg". Zapasy „Sowpoltorgu", znajdujące się na składach w Warszawie i w innych miastach Polski zostaną wysprzedane, a osiągnięte stąd fundusze pójdą na pokrycie zwrotu wkładów akcjonarjuszy polskich.

Utworzenie nowego towarzystwa dla handlu polsko-sowieckiego napotyka narazie na duże trudności, gdyż państwa zachodnie poczęły udzielać Sowietom kredytów 3-a nawet 4-letnich, podczas gdy wszystkie transakcje zawierane u nas opierały się na kredycie 18-miesięcznym. Jest to niewątpliwie jedna z przyczyn ustania zamówień sowieckich w Polsce.

DONIOSŁY WYNALAZEK W KOSMETYCE.

Odwieczną troską kobiet jest kwestja świeżego młodocianego wyglądu. Bezskuteczność wysiłków dla zachowania cery doprowadza kobiety bądźto do nerwowego zmieniania różnych przereklamowanych a mało skutecznych środków często wręcz szkodliwych, bądźteż do zupełnej rezygnacji. Takie postępowanie jest niesłuszne. Nowoczesna wiedza bowiem wykazała, że substancjami, które niezwykle intensywnie regenerują organizm, w szczególności skórę — są witaminy i hormony. Te substancje zawarte w skórze z natury zaczynają około 20-go roku życia zanikać. Odtąd należy je stale do skóry doprowadzać. Pewna poważna krajowa fabryka kosmetyczna sporządziła preparat w postaci kremu, zawierającego witaminy i hormony, który już po kilkakrotnem użyciu usuwa starczy pigment, wywołując świeże, żywe zabarwienie skóry. Zwiotczenie, zmarszczki i nieczystości skóry ustępują, a po dłuższem stosowaniu kremu znikają zupełnie. Krem ten, który po tysięcznych próbach wykazał najlepsze rezultaty, znajduje się w handlu pod nazwą „Alagara".

Zmiana w Min. Oświaty

WARSZAWA. 21. 6. (Tel. wł. G.). Rozeszły się pogłoski o mającem nastąpić w jesieni ustąpieniu Franciszka hr. Potockiego ze stanowiska dyrektora Departamentu Wyznań. *Istnieje podobno tendencja do podporządkowania tego departamentu bezpośrednio wiceministrowi prof. Chylińskiemu.*



Interwencje konserwatystów

WARSZAWA, 21. 6. (Tel. wł. G.). Naczelny redaktor „Czasu" Beaupre i członkowie prezydjum Zjednoczenia Zachowawczego interwenjowali u władz w sprawie zamknięcia drukarni „Czasu". W tej samej sprawie pos. ks. Janusz Radziwiłł zgłosił się do min. Kościałkowskiego i, jak informują ze sfer konserwatywnych, przedstawił mu faktyczny stan rzeczy. W sferach zachowawczych spodziewają się szybkiego uruchomienia zamkniętej drukarni.

Flota polska w Kilonji

GDYNIA. 21. VI. (PAT). Dnia 25. bm. odpływa z Gdyni do Kilonji na zaproszenie marynarki niemieckiej zespół polskich kontrtorpedowców O. R. P. „Burza" pod proporczykiem zastępcy dowódcy floty komandora dypl. Stefana Frankowskiego i O. R. P. „Wicher".

Polskie okręty wojenne zabawią w Kilonji trzy dni. Jest to pierwsza oficjalna wizyta marynarki polskiej w porcie niemieckim.

Wystawa rzemiosła w Gdyni

WARSZAWA. 21. VI. (Tel. wł. G.). W dniu Święta Morza czyli 29 b. m. nastąpi uroczyste otwarcie wystawy rzemiosła polskiego w Gdyni. Na wystawę tę nadesłały organizacje rzemieślnicze z całej Polski blisko 5.000 eksponatów ilustrujących rozwój produkcji rzemieślniczej. Specjalny dział wystawy uwzględnia wyroby ludowe, kaszubskie, góralskie i t. d. Pozatem wystawa kładzie główny nacisk na wyroby, które mogą być wywożone do krajów zamorskich.

Bandy komunistyczne w Chinach
napadają na misjonarzy

PEKIN, 21. 6. (PAT). *Banda komunistyczna napadła na zabudowania misjonarzy w Jien Czang w północnej części prowincji Szen Si. Biskup Ibanez i 9 Franciszkanów uciekło do Jenan.*

Oddziały komunistyczne maszerujące z południa, znajdują się już koło Jenan, w północnej części prowincji Szan Si.

TOKIO, 21. 6. (PAT). Donoszą z Pekinu, że gen. Dohiwara, szef japońskiej misji wojskowej w Mukdenie rozpocznie w imieniu japońskich władz wojskowych rokowania z gen. Czin Te Szunem, nowym gubernatorem Czaharu celem ostatecznego zawarcia porozumienia w sprawie tej prowincji według wytycznych, ustalonych na konferencji oficerów sztabowych garnizonu japońskiego w Chinach północnych.

SZANGHAJ, 21. 6. (PAT). Według wiadomości z Nankinu, armja Szang-Kai-Szeka odniosła wczoraj zwycięstwo pod Seczuanem nad drugą dywizją 9 armii komunistycznej.

TOKIO, 21. 6. (PAT). Z Tien Tsinu donoszą: Odbyła się tu konferencja oficerów sztabowych garnizonu japońskiego w Chinach północnych pod przewodnictwem gen. Umetsu, dowódcy garnizonu. Na konferencji zapadły następujące decyzje:

1) Sprawa Czaharu będzie załatwiona jako sprawa lokalna niezależnie od Chin północnych,

2) Incydent w Czang Pei, gdzie aresztowano bezprawnie 4 Japończyków przez wojska gen. Sunga, należy uważać za załatwiony, gdyż Sung przyjął warunki japońskie,

3) Sprawę ostatnich inwazyj w terytorjum Nadżuko przez wojska gen. Sunga należy uważać za załatwioną przez wyznaczenie linji demarkacyjnej wzdłuż granicy pomiędzy Czaharem a Dżehol, przez zawarcie granicznego układu gwarancyjnego oraz przez zapewnienie udzielone przez Sunga, iż podobne incydenty nie powtórzą się w przyszłości.

4) Rozpoczęście rokowań bezpośrednich z Sungiem w Pekinie nastąpi 21 bm.

Wycieczka młodych prawników niemieckich w Warszawie

WARSZAWA, 21. 6. (PAT). Dziś przybyła do Warszawy delegacja związku narodowo - socjalistycznego niemieckich prawników, jednoczącego całą młodzież prawniczą Niemiec. Delegacja przybyła na zaproszenie rady naczelnej związku zrzeszeń aplikantów zawodów prawniczych w Polsce.

Celem przyjazdu delegacji jest nawiązanie współpracy prawniczej z młodymi sądownikami w Polsce. Na czele delegacji stoi dr. Rühle członek Akademji prawa niemieckiego i b. poseł do Reichstagu.

W pierwszym dniu delegacja zwiedziła miasto i złożyła szereg wizyt oficjalnych. Delegacja przyjęta była przez ministra sprawiedliwości Michałowskiego, dalej złożyła wizytę wicemin. Sieczkowskiemu, pierwszemu prezesowi Sądu Najwyższego, pierwszemu prokuratorowi Sądu Najwyższego. Jutro delegacja wyjedzie do Studzieńca celem zwiedzenia tamtejszego zakładu karnego, poczem po zwiedzeniu instytucyj sądowych uda się do Krakowa, a następnie do Gdyni, skąd powróci do kraju.

12 miljardów franków
straciła Francja w ciągu 2-ch miesięcy

PARYŻ, 21. 6. (PAT). Jak wiadomo, Bank Francji przeprowadził z dn. 20 bm. obniżkę stopy procentowej. Stopa dyskontowa została obniżona z 6 na 5 proc., stopa od pożyczek pod zastaw papierów wartościowych z 6 i pół na 6 proc., wreszcie stopa od zaliczek najwyżej 30-dniowych z 6 na 5 proc.

Zarządzenie Banku Francji koła giełdowe przyjęły bardzo przychylnie. Mimo to na zebraniu giełdowem w dniu 20 bm. utrzymał się nadal nastrój pomyślny[illegible], jeśli chodzi o renty i obligacje. Stanowisko giełdy należy tłumaczyć tem, że już wcześniej koła giełdowe zdyskontowały możliwość obniżki stopy. Z drugiej strony wpływa na to obawa ewentualnych komplikacyj w dziedzinie politycznej jeszcze przed zamknięciem sesji parlamentarnej.

PARYŻ, 21. 6. (PAT). Bilans Banku Francji za okres od 7 do 15 b. m. wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z poprzednim bilansem (w miljonach franków): Zapas złota wzrósł o 27.9 do 70753.1, obieg banknotów spadł o 751.5 do 81373.3, natychmiast płatne zobowiązania łącznie z obiegiem banknotów spadły o 914 do 95258.7. Pokrycie złotem wzrosło z 73.54 proc. do 74.27 proc.

Zaznaczyć należy, że bilans Banku Francji z dnia 14 bm. jest pierwszym od dnia 29 marca br., wykazującym przypływ złota. W ciągu przeszło 2 miesięcy Bank Francji stracił złota za około 12 miljardów franków.

Kto wygrał?

WARSZAWA. 21. 6. (Tel. wł. G.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

2.000 zł. na nr. 36611.

500 zł. na nr. 23266 30240 8[illegible] 175325.

400 zł. na nr. 3240 5625 [illegible] 40962 50703 145171 148865 159611 160853 164757 176609.

200 zł. na nr. 4121 14927 43134 52650 59621 60683 71750 77800 82818 88235 90279 90861 116316 120147 137564

O integralność polskiego organizmu narodowego

I.

Podstawowem zagadnieniem, które stoje przed Polską, jest zagadnienie jej składu i charakteru narodowego. Zagadnienie to zostawiły nam w spadku państwa zaborcze. Natychmiast po rozbiorach, państwa rozbiorcze pragnąc utrwalić swe dzieło politycznego unicestwienia Polski, przystąpiły do akcji rozbijania jej pod względem narodowym. Chodziło tu o ziemię i ludność. Ziemia miała wypaść z rąk Polaków, ludność przestać być jednolitą narodowa, przestać być wszędzie polską. Oba oczywiście cele zazębiały się, oba były całością, osiąganie jednego ułatwiało realizację drugiego, lub też odwrotnie drugie zadanie miało czynić łatwiejsze dokonanie pierwszego zadania.

W byłym zaborze pruskim atak szedł przedewszystkiem na ziemię, na terenie b. Galicji rozpoczęto akcję od popierania kleru i ludności ruskiej i od ułatwienia jej zdobyczy na ludności polskiej, zwłaszcza na polskiej ludności miejskiej. W b. zaborze rosyjskim, gdzie planowa działalność rozkładu polskich sił materjalnych i ludnościowych, zaznaczyła się nieco jaśniej, zastosowano obie metody natarcia na charakter narodowy ziem polskich. Wreszcie we wszystkich zaborach. dążono do odebrania miastom polskiego charakteru, to też nawet antysemicko nastrojona Rosja na terenie miast b. Kongresówki popierała ludność żydowską.

Te dążności rozkładcze dały wyniki: dzięki nim Polska ma pod względem składu ludnościowego i posiadania ziemi oraz innych bogactw stanowiących siłę gospodarczą i polityczną kraju tak poszczerbione terytorjum narodowe

Jest szereg konkretnych kwestyj i zadań związanych z zagadnieniem szczerb i luk w naszem terytorjum narodowem. Jest więc kwestja wynikająca z faktu, że na Pomorzu ciągle jeszcze większość ziemi znajduje się w ręku niemieckiem. To rodzi niegasnące pretensje Niemiec do Pomorza, mimo, że ludność na Pomorzu jest polska w 90 proc. Jednak argument ziemi jest silny i na nim Niemcy wiele budują. Otóż jest rzeczą konieczną, aby ten argument został Niemcom jak najszybciej z rąk wytrącony.

Na Górnym Śląsku istnieje kwestja przewagi niemieckiej w przemyśle i górnictwie i wogóle we władaniu siłami gospodarczemi kraju. Opierając się na swej sile gospodarczej Niemcy zaprzęgnęli do swego rydwana w wielu wypadkach ludność polską, zmuszając ją w czasie wyborów do głosowania na listy niemieckie i do posyłania dzieci do szkół niemieckich.

Wszędzie po miastach mamy do czynienia ze zjawiskiem opanowania kupiectwa i rzemiosła oraz wolnych zawodów przez ludność żydowską. W rezultacie miasta, będące dziś ośrodkami promieniowania kulturalnego i ogniskami życia gospodarczego kraju, mają charakter w znacznej mierze niepolski.

Wreszcie na ziemiach wschodnich stoimy wobec zjawisk najbardziej skomplikowanych. Tu ludność ruska i częściowo białoruska ulega prądom odśrodkowym, zmierzającym do oderwania tych ziem od Polski. Na dzisiaj zaś wrogie te Polsce prądy mobilizują ludność ruską i białoruską pod hasłem uszczuplania polskiego stanu posiadania, uderzając w polską ziemię i w polską ludność. Rzecz przytem znamienna, że tu proces ataku, zainicjowany, jak np. na terenie naszej Ziemi Czerwieńskiej, przed stu pięćdziesięciu laty przez zaborcę austrjackiego, trwa w okresie państwowości polskiej jakby nigdy nic; co więcej przewódcy ukrainizmu jeszcze się oburzają, jeśli się głosi, że ziemia polska ma pozostać w ręku polskiem i że jest niedopuszczalne, aby w Państwie Polskiem była ludność polska narażona na wynarodowienie.

Wprost zaś do szału doprowadza kierowników ukrainizmu myśl, że po przeszło 150 latach ataków odśrodkowych, jakie były wymierzane w integralność i jednolitość polskiego organizmu narodowego, musi przyjść kontratak polski, który zechce przywrócić utracone pozycje, który postara się o wypełnienie szczerb i luk poczynionych w naszem terytorjum i naszym składzie ludnościowym, który jednem słowem podejmie akcję *reintegracji Polski, jako jednolitego terytorjalnie i ludnościowo polskiego organizmu narodowego.* Bo właściwie do tego się sprowadza głównie i w pierwszym rzędzie zagadnienie narodowego charakteru Polski. *W. Ś.*

Wykręty „Diła" — zamiast odpowiedzi

Nasz niedzielny artykuł pt. *„Niech „Diło" rozważy w sumieniu..."* wywołał replikę tego dziennika. Przyznać trzeba, że spodziewaliśmy się — mimo wszystko — większej odwagi cywilnej ze strony organu separatystów i większej dozy rzeczowej argumentacji.

Jak bowiem broni się „Diło" przed naszemi zarzutami?

„Ta replika („Kurjera Lwowskiego") — czytamy — jest charakterystyczną do podejścia do spraw ukraińskich ze strony autora p. Kl(audjusza) Hr(abyka), o czem już nieraz pisaliśmy. Oto: utożsamianie rewolucyjnych podziemi z całem ukraińskiem społeczeństwem z jednej strony, a utożsamianie roli, jaką wykonuje policja państwowa, wobec tych sfer z rolą, jaką — zdaniem p. Hrabyka, człowieka wychowanego w atmosferze integralnych zasad endeckiej młodzieży — ma wykonywać całe społeczeństwo polskie wobec społeczeństwa ukraińskiego; operowanie taką frazeologją, jak „hasło wzmocnienia stanu polskiego posiadania", dla pokrycia całkiem prostego pojęcia asymilacyjnej, wynaradawiającej polityki; przekonanie ,że ukraińcom dzieje się teraz i zawsze działo się cudownie i że wszelkie narzekania i zastrzeżenia i wogóle walka ukraińska o zmianę tego stanu na lepsze — to wszystko jest zwyczajnem głupstwem ukraińskiem, które bezpośrednio uderza w całość i bezpieczeństwo polskiego państwa i t. d., i t. d.

Z takiemi argumentami — pisze „Diło" — i takiem zasadniczem podejściem, polemika jest całkowicie niemożliwa. Jeżeli ktoś oświadcza, że „poczucie historycznej misji narodu polskiego" nakazuje propagandę polonizacji ukraińców i wskutek tego podpisuje się obiema rękoma pod deklaracjami hr. Golejewskiego z 80 lat ub. stulecia — to gdzież tu miejsce dla jakiejkolwiek dyskusji? Jakaż może być dyskusja z politykiem, dla którego „najświętszym i najpierwszym" obowiązkiem jest troska i propaganda tego, „aby ziemia (ziemia na etnograficznem, ukraińskiem terytorjum — przyp. „Diła") w możliwie najbliższej przyszłości znalazła się w rękach polskiego chłopa".

P. Hrabyk uważa oczywiście, że jego rozumienie polskiego interesu pokrywa się z interesem Polski. W danym wypadku doświadczenie historji niema dla niego żadnego znaczenia. Narodowe i socjalne ruchy dla niego nie istnieją, ani w przeszłości, ani w teraźniejszości, tak samo, jak nie istnieje związek między takiemi zjawiskami, jak ukraińskie zagadnienie a historyczne, społeczne i polityczne wypadki z ostatnich lat 20-tu. Dla tego rodzaju publicystyki istnieją tylko stare, anachroniczne, ale proste i wygodne doktryny, zastępując cały światopogląd.

Mentorski ton, w jaki wpada p. Hrabyk i jego apel do sumienia prasy ukraińskiej, to również jeden ze zwyczajnych „trików" endeckiej publicystyki. Tej publicystyki, która judzi, szczuje, szerzy nienawiść, otumania czytelników, robi większą szkodę, niż całe ukraińskie podziemia, sprawie normalizacji ukraińsko - polskich stosunków. Naiwność nie jest składową częścią tej publicystyki. Nie naiwność, ale cynizm każe wypowiadać rzeczy, z któremi doprawdy polemika jest niemożliwa".

Oto wszystko, co „Diło" potrafiło odpowiedzieć na nasze konkretne pytania. „Diło" chce od nich odwrócić uwagę i najwyraźniej przekręca linję naszych poglądów.

Stwierdzamy zatem, że nie utożsamiamy „Diła" z ukraińskimi terrorystami.

Ale „Diło" wraz z całem społeczeństwem ukraińskiem ułatwia i rozgrzesza działalność podziemi, jeżeli wygłasza bezustannie hasła separatyzmu i dążności niepodległościowych ukraińskich. Nie byłoby działalności O. U. N., gdyby „Diło" nie rozdmuchiwało codziennie rzekome krzywdy ukraińskie do rozmiarów jakiegoś kataklizmu dziejowego Nie byłoby „bohaterstwa" morderców O.U.N., gdyby nie maszerowano corocznie na ich groby pod uroczystemi auspicjami „Diła" i duchowieństwa greko - katolickiego. Nie byłoby atmosfery podniecenia wśród młodzieży, gdy by pp. Panejko i Rudnicka nie inspirowali skarg ukraińskich do Ligi Narodów, interpelacyj w Izbie Gmin i propagandy prasowej przeciw Polsce.

Niechże „Diło" zaprzeczy tym wszystkim faktom, które wiążą się w jedną całość i sztucznie stwarzają cały tzw. problem ukraiński.

„Diło" chce normalizacji stounków polsko - ukraińskich. Piękna idea! Jesteśmy również jej gorącymi zwolennikami. Aby jednak do tego doprowadzić *musieliby publicyści z „Diła" i politycy z UNDO zmienić zasadniczo całą dotychczasową postawę polityczną. Trzebaby zejść ze stanowiska dążeń niepodległościowych, uznać Państwo Polskie raz na zawsze za jedyny cel wysiłków i ambicyj ludności ukraińskiej*

Nie łudzimy się, że to się kiedykolwiek stanie właśnie i wyłącznie dlatego że — wbrew twierdzeniu „Diła" — doskonale rozumiemy „historyczne, społeczne i polityczne wypadki z ostatnich lat 20-tu". Nie rozumiemy jedynie tego, że „Diło" ma najzupełniej nieuzasadnione pretensje do społeczeństwa polskiego o jego dążności, zgodne z „historycznemi, politycznemi i społecznemi wypadkami z ostatnich lat 20" i — rzecz zasadniczej natury — z faktem powstania Państwa Polskiego

„Diło" operuje ciągle pojęciem „etnograficznych ziem ukraińskich", my zaś używamy w naszej polityce wyłącznie pojęcia państwowości polskiej. I tu tkwi główne, ale też podstawowe nieporozumienie.

„Diło" gniewa się o to, że aprobujemy oświadczenie hr. Golejewskiego z ub. stulecia wygłoszone w Sejmie galicyjskim, a potem — po dziś dzień niezmiennie — powtarzane i realizowane przez wszystkich przywódców społeczeństwa polskiego. Ale równocześnie „Diło" zachęca nas do przykładów z historji, które mają rzekomo przekonywać o bezskuteczności dążeń polonizacyjnych.

Nie wiemy dlaczego historja z przed 300 laty ma być bardziej przekonywująca od faktów z przed lat kilkudziesięciu, tembardziej, jeżeli ta ostatnia (jak zresztą również i poprzednia) dała bardzo pozytywne rezultaty, a przedewszystkiem zapewniła przynależność ziem wschodnich do Rzeczypospolitej.

„Diło" nie chce dyskusji na te tematy. Wykręca się z nich zapomocą polemiki ad personam, zamiast ad rem. Rozpaczliwie rozkłada ręce i żali się, że dyskusja jest niemożliwa. Zarzuca nam hołdowanie „starym, anachronicznym, ale prostym i wygodnym doktrynom".

Za pozwoleniem! Staramy się zrozumieć doktryny „Diła" i wyciągamy z nich bardzo konsekwentne wnioski, ale *dlaczego dbałość o zabezpieczenie siły narodowej i państwowej polskiej na kresach wschodnich, dlaczego budowanie tu wszelkiemi sposobami jaknajmocniejszej pozycji polskości — ma być „starą, anachroniczną doktryną", tego nie rozumiemy. Dla nas interes Państwa i Narodu polskiego nietylko jest, ale będzie zawsze w przyszłości najświętszą doktryną wszystkich pokoleń Polski. Dla „Diła" jest to tylko anachronizm.*

Otóż to właśnie! „Diło" dało nam mimowoli jeszcze jedną odpowiedź i potwierdzenie dla potrzeb polityki polskiej.

Dla kogo interes Państwa Polskiego jest anachronizmem, ten nie może mieć pretensyj, aby go w granicach tego państwa oszczędzano. Nietylko niema potrzeby tego robić, ale nie wolno tolerować w życiu polskiem żadnego czynnika, który ma taki stosunek do najżywotniejszych zagadnień państwowych i narodowych.

Nie jesteśmy ani głupcami, ani cynikami, aby nam mógł ktokolwiek wpoić przekonanie, że popieranie takich poglądów u jakiejkolwiek cześci ludności państwa polskiego, łączy się z polskim interesem.

I dlatego pozostajemy przy swojem

Kl. Hr.

Pogoń przegrywa na Śląsku

Ubiegły czwartek przyniósł szereg niespodzianek i przesunięć w tabeli: Przedewszystkiem zwolennicy Pogoni nie spodziewali się, że ich pupile pozostawią na Śląsku aż dwa punkty; protest wniesiony przez Pogoń, z powodu skrócenia meczu o 5 minut ma szanse powodzenia. — Nie można było też przypuszczać, że Legja pokona Ruch w tak wysokim stosunku.

Ł. K. S. zwyciężając Polonię umocnił swe stanowisko. Na drugie miejsce przeszła (z czwartego) Garbarnia spychając Ruch i Pogoń na 3 i 4 miejsce. Środek tabeli uległ małym przesunięciom. Śląsk po zwycięstwie nad Pogonią wydobył się z ostatniego miejsca na 8-me, pozostawiając u końca Warszawiankę Cracovię i Polonię.

TABELA MISTRZOSTW LIGI

	gier	pkt.	st. br.
1. Ł. K. S.	8	12:4	17:11
2. Garbarnia	7	10:4	15:8
3. Ruch	7	9:5	17:13
4. Pogoń	8	9:7	14:10
5. Warta	6	7:5	13:7
6. Legja	8	7:9	13:10
7. Wisła	7	7:7	18:17
8. Śląsk	5	4:6	5:15
9. Warszawianka	6	3:9	8:12
10. Cracovia	6	3:9	6:14
11. Polonia	6	3:9	3:11

ŚLĄSK — POGOŃ 1:0 (1:0)

KATOWICE, 20. 6. (PAT). Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył w 31 min. Bryła *wykorzystując przytomnie nieporozumienie obrońcy Pogoni z Albańskim.*

Pogoń była naogół drużyną lepszą i miała, zwłaszcza w polu, wyraźną przewagę, jedynie napad pod bramką w decydujących momentach kompletnie zawodził.

Śląsk grał niesłychanie ambitnie i ofiarnie. Sędziował p. Leband *nieszczególnie*, wydając szereg mylnych decyzyj. *Mecz został zakończony o pięć minut zawcześnie, to też Pogoń z miejsca założyła protest.*

LEGJA — RUCH 6:0 (4:0)

WARSZAWA, 20. 6. (PAT). Bramki dla Legji zdobyli: Szaller, Łysakowski i Grzbiela po dwie. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. W Legji nie grali: Nawrot i Martyna. W Ruchu zabrakło Peterka, Wilimowskiego, Dziwisza i Wodarza. Z Legji wyróżnili się: Łysakowski, Grzbiela i Jesionka, w Ruchu jedynie Gemza stanowił wysoką klasę. Sędziował p. Hausman. Widzów około 2000.

ŁKS — POLONJA 2:0 (1:0)

ŁÓDŹ, 20. 6. (PAT). Mecz na beznadziejnym poziomie, rozegrany na mokrym terenie. ŁKS był naogół drużyną lepszą i wygrał zasłużenie. Obie bramki dla łodzian zdobył Król. Sędziował p. Brzeziński. Widzów około 1000.

WISŁA — WARSZAWIANKA 3:3 (3:2)

KRAKÓW, 20. 6. (PAT). Wynik odpowiada przebiegowi gry. Początkowo przeważa Wisła, dla której bramki zdobywają: Kopeć i Artur. Po przerwie gra się wyrównuje. Bramki dla Warszawianki zdobyli: Pirych dwie i Świętski. Sędziował p. Seidner.

GARBARNIA — WARTA 2:1 (1:0)

KRAKÓW, 20. 6. (PAT). Garbarnia przez cały czas znacznie przeważała. Bramki uzyskali: dla Garbarni Riesner i Hahlewski, dla Warty Kryśkiewicz.

ZAWODY PŁYWACKIE

Pod nazwą „I-szy krol: pływacki", zapowiedziane na dzień wczorajszy nie odbyły się i zostały z powodu niskiej temperatury przełożone na niedzielę godz. 10 rano (pływalnia kleparowska)

ZAWODY KAJAKOWE W MIKOŁAJOWIE

Sekcja kajakowa AZS zorganizowała na własnej przystani w Mikołajowie nad Dniestrem międzyklubowe zawody kajakowe. W konkurencji kajaków sztywnych w biegu na 5 km, pierwsze miejsce zajęła osada: Pisarski, Bablich (Lech.) w czasie 29.45, 2) Czerny B. i Czerny R. (ZOR) 30.12, 3) Pietraszewski, Szaflarski 30.30.

WSK — TKS 6:0 (4:0)

TORUŃ, 20. 6. (PAT). Wiedeński Sportklub wygrał z TKS-29 w stosunku 6:0 (4:0).

Ze świata

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Budapeszt - Śląsk 4:2 (0:2).

BELGRAD. Jugosławja - SC Milano 5:3 (2:1).

SMOCZEK Z Warszawianki został skazany przez sąd grodzki w Warszawie za nieumyślne złamanie nogi Trostowi na wrześniu 1932 r. — na 3 mies. aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata.

WĘGIERSKI ZESPÓŁ piłkarski Budafok rozegra w Wilnie w dniach 29 i 30 bm. dwa spotkania z WKS Śmigłym.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA EUROPY

PARYŻ, 20. 6. (PAT). W Lozannie rozpoczęły się szermiercze mistrzostwa Europy. We florecie panów, pierwsze miejsce zajęły Włochy, przed Francją, Węgrami i Austrją.

LEKKOATLETYCZNA REPREZENTACJA POLSKI WYJECHAŁA DO BRUKSELI

Wczoraj we czwartek rano wyjechała z Warszawy do Brukseli na mecz z Belgją reprezentacja polskiej lekkoatletyki w nast. składzie: 100 m. — Biniakowski i Tesiorowski. 200 m. — Kocon i Koźlicki. 400 m. — Biniakowski, Śliwak. 800 m. — Kucharski, Kuźmicki. 1500 m. — Kucharski, Kuźmicki. 5000 m. Fiałka, Noji. 110 m. płotki — Twardowski, Haspel. 400 m. płotki — Maszewski, Niemiec, sztafeta szwedzka — Biniakowski - Śliwak - Koźlicki - Tesiorowski, wdal — Pławczyk, Sikorski, wzwyż — Pławczyk, Chmiel, kula i dysk — Heljasz i Siedlecki, oszczep — Lokajski, Turczyk.

100 polskich zawodników pojedzie na Olimpjadę

WARSZAWA, 20. 6. (PAT). Polski Komitet Olimpijski ustalił ostatnio przypuszczalny skład polskiej drużyny olimpijskiej. W najlepszym wypadku maksymalny skład naszej ekipy olimpijskiej składać się będzie z 101 zawodników. Z rozdzielnika tego wynika, że poszczególne działy sportu reprezentowane będą przez następującą ilość zawodników: lekkoatletyka 12, gimnastyka — 3, pięściarstwo — 8, szermierka — 8, zapaśnictwo — 2, strzelanie — 6, hippika — 9, kolarstwo — 2, żeglarstwo — 6, piłka nożna — 16, szczypiórniak — 13, lekkoatletyka kobieca — 3, wioślarstwo — 15. Cyfra ta ulegnie jednak najprawdopodobniej zmniejszeniu, gdyż Pol. Kom. Olimp. kierować się będzie przy układaniu ostatecznej listy formą poszczególnych zawodników i przygotowaniem odnośnych działów sportu.

Mistrzostwa Ligi Okręgowej

O mistrzostwo Ligi Okręgowej rozegrano wczoraj we Lwowie następujące spotkania:

LECHJA — POGOŃ I B. 3:1 (2:0)

Gra b. ostra z lekką przewagą Lechji, Bramki uzyskali, dla Lechji, Kobel, Kruk, i Schusterschütz, dla Pogoni Marmolak. Sędziował p. Ranisch.

DRUGI SOKÓŁ — UKRAINA 2:2 (1:0)

Bramki zdobyli: dla Sokoła obie Fistrowicz, dla Ukrainy Miklosz i Łysyk. Sędziował p. Seeman.

HASMONEA — CZUWAJ 3:0 (1:0)

Bramki dla Hasmonei zdobyli: Sawicki dwie i Katz z karnego.

CZARNI — OGNISKO (Jarosław) 3:1 (1:0).

Prowadzenie dla Ogniska zdobył Bieniarz. Wyrównał dla Czarnych Scheiner. Następne bramki dla Czarnych zdobywają Migas i Żurkowski. Czarni niewykorzystali dwóch rzutów karnych. Sędziował p. Brzuchowski.

POLONIA — RESOVIA 4:2 (2:1)

PRZEMYŚL 20. 6. Polonia miała przewagę dopiero w drugiej połowie gry. Bramki zdobyli dla Polonji, Jędruch trzy i Neumayer, dla Resovii, Sowiński i Brylak. Sędziował p. Romaniec.

STAN TABELI LIGI OKRĘGOWEJ

po wczorajszych rozgrywkach przedstawia się następująco:

1. Polonia	9	14	20:14
2. Czarni	8	13	28: 7
3. Lechja	9	13	28:13
4. Hasmonea	8	13	15: 6
5. Czuwaj	11	9	15:24
6. Pogoń I B.	9	8	14:15
7. Resovia	8	6	8:20
9. Drugi Sokół	10	5	12:23
8. Ognisko	8	5	16:22
10. Ukraina	9	4	10:2[illegible]

Wyniki 18-go dnia wyścigów konnych

Gonitwa pierwsza z przeszkodami. Nagroda 600 zł. I. og. „Skrobonogi" p. S. Bronikowskiego. II. kl. „Dalia" p. W. Dzwonnika. III. og. „Horyń" p. W. Suchecкiego. Tot. zw. 8 — fr. 6 — 6.

Gonitwa druga. Nagroda 1.600 zł. I. kl. „Mekka" p. Wójcika. II. og. „Labirynt" pp. R. i St. Żarczewskich. III og. „Łucznik" p. W. Rutkowskiego. Tot. zw. 22. — fr. 7, — fr. 7.

Gonitwa trzecia. Nagroda 500 zł. I. kl. „Passiflora II" p. J. Zaniewskiego. II kl. „Harcerka" pp. P. i St. Żarczewskich. III kl. „Etoile d'or" p. M. P. Mencel. Tot. zw. 9 — fr. 7 — 20.

Gonitwa czwarta. Nagroda 1.200 zł. I. kl. „Muza" St. „Podhalanka" II. og. „Bantan" p. S. Bronikowskiego. III kl. „Daga" p. H. hr. Starzeńskiej. Tot. zw. fr. — 9. — 10.

Gonitwa piąta. Nagroda 1.000 zł. I. og. „Menelik" p. W. Kołaczkowskiego. II kl. „Aeniza" p. W. ks. Czartoryskiego. III og. „Modrzew" pp. W Gutowskich. Tot. zw. 64. — fr. 14. — 35. 18.50.

Gonitwa szósta z przeszkodami. Nagroda 800 zł. I. og. „Poznaniak" p. J. Goszczyńskiego. II kl. „Indja" p. F. Wójcika. III. og. „Ellis" p. S. Rozwadowskiego. Tot. zw. 8. — fr. 7. — 8.

Niecodzienna manifestacja w Izbie deputowanych

PARYŻ 20. 6. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, przy ustalaniu porządku dziennego następnego posiedzenia dep. Rucart oświadczył, że zgadza się aby przystąpiono do dyskusji nad referatem Chauvin'a w sprawie manifestacyj ulicznych. W trakcie tego przemówienia, jedna z **pań, znajdujących się na galerji dla publiczności, położonej nad ławami lewicy opuściła się na linie i usiadła na jednej z ław poselskich. Woźni siłą usunęli manifestantkę z sali posiedzeń. Była to panna Bost, ja się później okazało.**

Po przerwie premjer Laval zabrał głos i oświadczył, że Izba może kontynuować obrady dokąd zechce, ale rząd jest przeciwny dyskusji nad referatami dep. Chauvin'a i Rucarta. Premjer domaga się przyjęcia porządku dziennego, ustalonego poprzednio przez konferencję przewodniczących grup parlamentarnych, iż sprawozdanie dep. Rucarta nie będzie dyskutowane, i zapowiada, że w razie gdyby Izba nie chciała do tego się zastosować, odczyta dekret o zamknięciu sesji.

Deklaracja premjera wywołała żywą sensację. W głosowaniu Izba 335 głosami przeciwko 250 przyjęła porządek dzienny, ustalony przez przewodniczących ugrupowań.

PARYŻ 20. 6. (PAT) W czasie przesłuchania panna Bost oświadczyła, że **czynu swego dokonała pod wpływem wrażenia, jakie odniosła przy czytaniu artykułu w jednym z tygodników paryskich na temat niebezpieczeństwa we Francji.**

P. Bost pragnęła w ten sposób zwrócić uwagę Izby na ten ważny problem.

PARYŻ, 20. 6. (PAT). W Izbie dep. zebrano wymaganych przez regulamin 150 podpisów w sprawie domagania się natychmiastowej dyskusji nad projektem ordynacji wyborczej, opartej na zasadzie powszechnego głosowania. Wniosek stwierdza, że Izba powinna wypowiedzieć się w tej sprawie na wtorkowem posiedzeniu. Socjaliści wystąpili z podobną propozycją, aby dyskusję rozpocząć na wtorkowem posiedzeniu.

Gabinet Jewticza podał się do dymisji

BIAŁOGRÓD, 20. 6. (PAT). Gabinet Jewticza podał się do dymisji. Powodem ustąpienia była różnica zdań w łonie gabinetu co do rekonstrukcji zaproponowanej przez premjera.

Czterech ministrów podało się do dymisji wywołując przesilenie. Rada regencyjna dymisję przyjęła i poleci jutro sformowanie nowego rządu ministrowi finansów Stojadinowiczowi.

Wasyl Wyszywany zbiegł z Francji do Szwajcarji

PARYŻ 20. 6. (PAT) Wczoraj w gabinecie sędziego śledczego odbyć się miała konfrontacja pomiędzy arcyksięciem Wilhelmem Habsburgiem znanym w czasie wojny pod nazwiskiem Wasyla Wyszywanego a niejaką Paulette Couybas oskarżoną o szereg nadużyć i fał**szerstw. Paulette Couybas stwierdziła w czasie dochodzeń, że arc. Wilhelm był jej wspólnikiem.**

Okazało się, że arc. Wilhelm nie zjawił się na rozprawę i zbiegł z Paryża do Szwajcarji. Sędzia nakazał rozpisanie listów gończych z nakazem aresztowania arcyksięcia.

Film niemiecki na nowych drogach

(Oświadczenia dr. Goebbelsa, wygłoszone na kongresie kinematograficznym w Berlinie, zwróciły uwagę świata filmu, oraz publiczności na politykę filmu niemieckiego, popieranego i kontrolowanego przez rząd Rzeszy. Reporterowi francuskiego tygodnika „Candide“ udało się uzyskać interwiew na ten interesujący temat, z samym Ministrem.
Przedrukowujemy poniżej ten wywiad w całości, gdyż bałagan kinematograficzny polski, na tle wywiadu Goebbelsa występuje w całej jaskrawości. — Red.).

Chyba niewielu mężów stanu interesuje się kinematografją do tego stopnia i z równym zapałem, jak to czyni dr. Józef Goebbels. Toteż chętnie, z całą dobrą wolą poddaje się mojej indagacji.

— My, we Francji, śledzimy z ciekawością pańskie usiłowania w dziedzinie kinematografji, Panie Ministrze. **Czy nie jest ostatecznym ich celem podporządkowanie filmu służbie nowej koncepcji życia i polityki, podobnie jak to uczynili Rosjanie?** Nie zapominamy, że pierwsze swoje przemówienie, z którem się Pan zwrócił do filmologów niemieckich, poświęcił Pan najwyższym pochwałom „Pancernika Potemkina“...

— Oczywiście, film tego pokroju, co „Pancernik Potemkin“ dowodzi, że cały świat może być do głębi poruszony dziełem o wysokiej wartości artystycznej. **Dowodzi to zarazem, że kinematografja ma jeszcze przed sobą olbrzymie możliwości.**

— „**Film niemiecki**, — ciągnie Minister, — **musi być przedewszystkiem „niemiecki“**. Powinien zachować punkty styczne z narodem, być pełnym życia i bogatym we wszystkie jego przejawy. Zarówno wesoły, jak poważny, winien być pełnym treści. **Filmy zagraniczne, odpowiadające naszym wyymogom artystycznym lub moralnym, znajdą w Niemczech uznanie i poparcie.**

„Pomnożyliśmy środki, które zdaniem naszem mogą się przyczynić do stworzenia dobrych filmów niemieckich, jakich pragniemy. **Izba Filmowa, utworzona przy Reichskulturkammer, otrzymała misję wcielenia kinematografu do życia narodowego.**

Do pomocy producentów, odpowiedzialnych za kierunek intelektualny i artystyczny, przydzielono biura krytyki, badań i kontroli. Ustanowiono mojem staraniem nagrodę za najlepszy film każdego roku.

„Wreszcie, specjalny **Bank Kinematograficzny funkcjonujący według zdrowych zasad ekonomicznych, ale bez uciekania się do dawnych metod prywatnego kapitalizmu, ma za zadanie umożliwienie produkcji dobrych filmów.**

„Z drugiej strony, zwróciliśmy się z wytężoną uwagą ku **organizacji korporatywnej pracowników filmowych.**

Organ „Reichsfachschaft Film“ skupia wszystkich, którzy uczestniczą w artystycznem wykonaniu dzieła kinematografji. A więc nietylko aktorów, grających główne role i statystów, ale także realizatorów, reżyserów, operatorów, przykrawaczy i fryzjerów. Nie wchodzą w rachubę jedynie autorzy scenarjuszy, kompozytorzy i muzycy, którzy wszyscy tak jedni, jak drudzy, posiadają swoje odrębne stowarzyszenia. — Stworzyłem „Reichsfachschaft Film“ w tym celu, aby **od filmu oddalić zmiejsca dyletantów i osobników niepewnych, a także dlatego, że koniecznem było ustanowienie stałego statutu zawodowego i regiementacji poborów.** Stowarzyszenie daje też materjalną pomoc przez swą kasę ubezpieczeniową na wypadek choroby i udziela wsparcia na starość.

— Rzecz zrozumiała, że reorganizacja tak zasadnicza i wszechstronna nie może dać rezultatów z dnia na dzień. **Czy jednak, zdaniem Pana Ministra, dzięki tej nowej polityce filmowej, stworzono już w Niemczech dzieła wartościowe?**

— Owszem, — odpowiada dr. Goebbels, — kilka z nich nosi już piętno ewolucji ku ideałowi niemieckiego filmu współczesnego. Wymienię tu **„Jeźdźca na siwym koniu“, „Na końcu świata“, „Walca pożegnania“...**

— Ale jeśli chodzi o film, osnuty na temacie narodowo-socjolistycznym, to — o ile mi się zdaje — żaden z dotychczasowych nie uzyskał pańskiej aprobaty. Czy Rewolucja niemiecka nie trwa wciąż jeszcze w oczekiwaniu swojego „Pancernika Potemkina“?

— Tak. Dzieje się to dlatego, **że wielki, prawdziwy artysta potrzebuje pewnego odskoku. Musi przetrawić w sobie przewroty, których był świadkiem i aktorem, a potem rozszerzyć swe przeżycie osobiste — doświadczeniem całego narodu i stąd czerpać materjał do wartościowego dzieła.**

„Wielokrotnie musiałem przypominać, że **nie w zewnętrznych, przemijających oznakach narodowego socjalizmu należy szukać materjału do filmów, poświęconych naszemu ruchowi.**

Wierzę, mówi dr. Goebbels z siłą, że pewnego dnia pojawi się prawdziwy film narodowo-socjalistyczny, skończone, doskonałe dzieło sztuki, które wskrzesi nietylko w naszych obywatelach, ale w świecie całym, ducha rewolucji niemieckiej, w jego całej głębokości i potędze.

— Za pańskim impulsem prasa, radjo, nawet teatr, wszystko w Niemczech zmieniło swoje oblicze. **Jedynie kino wydaje się być identycznie tem samem, czem było w przeszłości; „gwiazda“ utrzymuje się na afiszu dłużej, niż bohater hitlerowski. Zdawałoby się, że nowe idee zatrzymują się w Berlinie przed drzwiami nieoświetlonych sal.** „Czyżby się okazało, że ze wszystkich środków służących propagandzie — jest kino najtrudniejszym instrumentem do opanowania?

Dotknąłem wrażliwego punktu. Minister Propagandy nie tai, że kino nie nadąża jeszcze pochodowi rewolucji niemieckiej.

— **Film niemiecki, oświadcza, pozostawał więcej niż którykolwiek inny środek ekspresji artystycznej, pod panowaniem pasożytów, obcych rasie i narodowości. Trzeba było oczyścić atmosferę. Zmusza nas to jeszcze dzisiaj do znacznych wysiłków w dziedzinie filmu, do czuwania bez przerwy.**

„Względy natury ekonomicznej zmuszają nas do przeprowadzenia sanacji w drodze organicznej, bez wywoływania wstrząsów. One to skłoniły mię do pozostawienia jaknajszerszej swobody artystycznej odpowiedzialnym producentom. Ale w zamian za to, oczekuję od **nich wzrastającego zrozumienia wymagań nowego reżimu, który nie zrezygnuje z czynnika wychowawczego tej miary, jakim jest film.**

„Kult „gwiazdy“, rokokowy afisz, brak taktu w wyborze tematów, wszystko to niebawem zniknie. W tem dziele uzdrowienia będą nam cenną pomocą przykłady dobrych filmów i wychowanie widza.

Nie wątpię, że uda nam się film opanować i uczynić zeń ważny czynnik kultury niemieckiej, zdolny zyskać uznanie zagranicy.

„Zapewne Panu wiadomo, że ostatnio zakazałem wyświetlania dwóch filmów, zpowodu ich głupoty (Jakżeżbym nie wiedział? Wiadomość ta, wydrukowana tłustym drukiem widniała na pierwszych stronach wszystkich berlińskich dzienników, tego samego dnia, w którym minister Goebbels zaszczycił mię swą rozmową). Uważam, że rząd, powołany do władzy przez rewolucję, ma prawo rozstrzygania w dziedzinie dobrego smaku. Nie wystarczy udzielanie pomocy moralnej czy materjalnej, musi być w mocy udzielania sankcyj.

„W wytwórniach filmowych kapitalistycznych słyszy się wciąż jeden i ten sam wyraz: **pieniądze, pieniądze, pieniądze. Jakgdyby film tani nie mógł być zarazem dobrym filmem.**

“Oczywiście nie jest naszym zamiarem skasowanie filmu rozrywkowego, „Unterhaltungsfilmu“, a przed filmem takim, jak „Maskarada“ stajemy narówni z całym światem w głębokim podziwie. — Wymagam jednak, **aby film niemiecki dawał zagranicy obraz nowych Niemiec, nie zaś klisze nierealnego świata, bytującego jedynie w zubożałej wyobraźni kilku filrobów.** Od filmu włoskiego wymagam, by był faszystowskim, bo Włochy Giolitti'ego przestały mnie interesować. Chcę oglądać na ekranie Amerykę Roosevelt'a, zaś Rosję sowiecką, nie carską. Jeśli patrzę na film rosyjski, chcę, by był bolszewickim“.

Mój rozmówca zamilkł. Nie wiem, czy we wszystkiem zgodziłbym się z jego wywodami, czy podzieliłbym jego przekonania bez reszty. Wyniosłem jednak z naszej rozmowy głębokie przekonanie, że dr. Goebbels mówiąc o kinematografji, znakomicie wie o czem mówi i czego chce. Czy wykreślona przezeń polityka filmu nie mogłaby posłużyć za wzór w wielu innych krajach? A niektóre z metod dr. Goebbelsa udałoby się może z korzyścią zastosować i poza granicami Niemiec.



Kronika tarnopolska

Obniżka poborów prezydenta i wiceprezydenta miasta. Od dłuższego czasu toczyły się w Radzie miejskiej w Tarnopolu obrady dla zrównoważenia budżetu. Urząd Wojewódzki tarnopolski zarządził poważniejsze zmiany. Dotkliwą redukcją dochodów gminy stało się skreślenie opłat tzw. kopytkowych, co spowodowało ubytek w dochodach przeszło 20 tysięcy złotych. Dalszy ubytek powstał wskutek ustalenia zmniejszonych dochodów z targowicy w wysokości 26 tysięcy złotych. Wskutek tych dużych zmian, budżet miasta musiał być przepracowany w kierunku szeregu skreśleń na inwestycje. Ostateczny deficyt, bardzo trudny do pokrycia wyniósł około 5 tysięcy złotych. Wobec tego prezydent miasta pułkownik Widacki zaproponował obniżenie względnie zreformowanie swoich poborów. Prezydent Widacki zaofiarował obniżenie swoich poborów po 325 zł. miesięcznie (oprócz dodatku reprezentacyjnego) — co spowoduje dla gminy Tarnopola oszczędność około 4 tysiące złotych rocznie. Wiceprezydent m. p. Pawłowski zaofiarował również obniżenie swych poborów przez rezygnację z dodatku za pracę poza godzinami urzędowemi z kwoty 1.500 złotych do 500 złotych. W ten sposób budżet miasta stał się realny.

Sprostowanie Liga Obrony P. P. nadesłała nam następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, że w czasie szkolenia szybowcowego w Tarnopolu na Zagrobeli zdażył się wypadek ciężkiego okaleczenia P. Silberga Józefa, a także nieprawdą jest, że p. Silbreg Józef jest żydem.

Natomiast prawdą jest że w dniu 5. 6. zdarzył się wypadek okaleczenia p. Silberga Józefa podczas szkolenia na szybowisku na Zagrobeli, lecz wypadek ten według zaświadczenia lekarskiego, kwalifikuje się lekkiego uszkodzenia ciała, a także p. Silberg od chwili wypadku pozostaje na leczeniu domowem. Także prawdą jest, że p. Silberg Józef nie jest żydem.

Jednocześnie Okręg Wojewódzki L. O.P.P. zauważa, że członkiem Ligi może być każdy obywatel, więc i tem samem każdy za opłatą może być przeszkolony w sporcie lotniczym“.

Ze sportu. W niedzielę w rozgrywkach o piłkarskie mistrz. kl. A. Janina (Złoczów) zremisowała z Jehudą (Tpl) w stosunku 1:1 (1:0), sędz. Bigda. W zawodach międzymiastowych w tenisie między drużynami Sieniawa (Brzeżany) i TKT 30 (Tarnopol) tarnopolanie dwukrotnie wysoko wygrali. W Brzeżanach 9:1 i w spotkaniu rewanżowem w Tarnopolu 9:3.

Z Teatru Podolsko-pokuckiego

„Szczęście od jutra” Kiedrzyńskiego, reż. Łados'ówna

Onegdaj Teatr Podolsko - Pokucki pod dyr. Łozińskiej wystawił u nas sztukę Kiedrzyńskiego pt. „Szczęście od jutra“. Sztuka ta została przez publiczność bardzo życzliwie przyjętą, gdyż zawiera bardzo dużo pierwiastków trafiających nam do duszy. Sam temat dość stary, w opracowaniu Kiedrzyńskiego nabrał świeżych barw i walorów.

Kiedrzyński wprowadza wiele scen nastrojowych i tętniących prawdziwem życiem. Sprytnie wplecione sentencje nię nużą widzów i całość daje zupełne zadowolenie.

Wspaniałą sylwetkę matki dała nam utalentowana artystka p. Ładosiówna. Gra jej zwłaszcza w momentach o napięciu wysoce dramatycznem była doskonałą. Bardzo miłą, a przytem doskonale opanowaną była p. Norska w roli córki.

Z panów obaj pp. Jeneval i Nawrocki dobry. Ogólna obsada zadawalniająca. Oprawa dekoracyjna ładna i pomysłowa. Z ról męskich wybija się p. Wasilewski który uzyskał sobie duży aplauz u publiczności.

A teraz kilka słów pod adresem naszej publiczności.

Możeby tak nasza publiczność zechciała przychodzić punktualnie na spektakl? A jeśli już kto się spaźnia to możeby zachowywał się cicho, a nie szukał po całej sali swego miejsca? Takie postepywanie jest dla punktualnych widzów bardzo nieprzyjemne i niepozwala na spokojne oglądanie sztuki. Sądzimy że na przyszłość zamilkną po podniesieniu kurtyny „szurania“ krzesłami otp. Leży to w interesie nas wszystkich.

R. W.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Za masło... agrafki, za gęsi... harmonijki

Między Polską a Niemcami zawartą została jak wiadomo w październiku 1934 umowa kompensacyjna, której skutki dość dotkliwie odbiły się na naszych stosunkach handlowych.

Ponieważ już dzisiaj, z racji upływania terminu, który wygasa z dniem 15 października br., myśli się o wszczęciu pewnych kroków celem przedłużenia starej ewentualnie zawarcia nowej umowy, uważamy za stosowne poświęcić jej kilka, pobieżnych słów, a to z uwagi na to, by błędy zeszłoroczne nie powtórzyły się po raz drugi.

Umowa zeszłoroczna była zawarta pośrednio z *krzywdą dla naszego rolnictwa*, nie mówiąc już o tem, że *zrujnowała* ona naszych *eksporterów*, którzy za wywiezione w roku zeszłym gęsi, jaja i masło do dnia dzisiejszego nawet w 50 proc. należności swojej nie otrzymali.

Należałoby zatem przy pertraktacjach w sprawie nowej umowy względnie rewizji starej — porozumieć się z tymi, których ona *bezpośrednio* dotyczy. Trzeba wiedzieć, że zamiana jaka przyjęto za nasze artykuły pierwszej potrzeby, krzywdzi w wysokim stopniu całe nasze życie gospodarcze, że po raz drugi, nawet we wielkiem złagodzeniu, ta krzywda powtórzyć się nie powinna Za jajka, masło, gęsi, by przyjąć na wymianę *agrafki, harmonijki, sztuczne złoto, paciorki* itp. — to naprawdę trudno się powstrzymać, by tego nie nazwać złośliwością. Ponieważ te rzeczy mogłyby się w innej postaci dostać po raz drugi do umowy, przeto już dzisiaj odpowiednie czynniki winny odbyć konferencje z *zainteresowanymi* by błędów uniknąć.

Smutnymi wynikami zeszłorocznej umowy, która jeszcze dzisiaj obowiązuje, jest to, że handlarze, chcąc się odbić na umowie kompensacyjnej, płacą dzisiaj — o dziwo! — bo aż 1 zł 50 groszy za gęś, która na rynku np. warszawskim kosztuje 5 złotych, a lwowskim 4—5 zł.

Zaniepokojeni tym objawem zwróciliśmy się do organizacyj eksportowych i kupieckich, z zapytaniem, co będzie z racji umowy w roku bieżącym. Te nam odpowiedziały, że nic nie wiedzą. A gdyśmy zapytali o nową umowę, usłyszeliśmy, że czytano tylko w pismach o mających nastąpić pertraktacjach, lecz ich, jako zainteresowanych, nikt o należytą opinję nie pytał.

Czas jednak by w takich razach zapytywano i tych, których skóra najbardziej wchodzi w rachubę.

Nowe tereny naftowe

„Polmin" podjął eksploatację nowych terenów naftowych w Małopolsce Wschodniej. Wywiercono ostatnio szyby ropodajne w miejscowości Podliwcze, znajdującego się na terenie pow. Dolińskiego w woj. Stanisławowskiem.

Wierzytelności dolarowe a umowy ubezpieczeniowe

Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło zasadnicze wyjaśnienie dotyczące stosowania przepisów Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 12 czerwca 1934 roku o wierzytelnościach w walutach zagranicznych, które ma niezwykle doniosłe znaczenie dla licznych rzesz dłużników. Minister Sprawiedliwości wystąpił do Sądu Najwyższego o ustalenie, w jakim zakresie rozporządzenie to ma zastosowanie w stosunku do zobowiązań wynikłych na podstawie umów ubezpieczeniowych.

Izba cywilna Sądu Najwyższego w pełnym składzie orzekła, że rozporządzenie o wierzytelnościach w walutach zagranicznych obejmuje również zobowiązania ubezpieczeniowe, wynikające z pobrania zaliczek i pożyczek, udzielonych pod zastaw polis. Jak wiadomo jest to jedna z najbardziej rozpowszechnionych form kredytu w stosunkach ubezpieczeniowych. Wobec wydania przez Sąd Najwyższy tego orzeczenia pożyczki dolarowe zaciągnięte pod zastaw polis, ulegają przerachowaniu według kursu 5 zł 40 gr. za dolara, zaś w innych walutach według przeciętnego kursu giełdy warszawskiej za m. kwiecień i maj 1934 r.

Zysk czy grabież drożdżowa

W Polsce jak wiadomo, istnieje między innymi kartel drożdżowy. W roku 1930 zawarło ministerstwo skarbu umowę z kartelem drożdżowym, w której zobowiązało się, iż przez lat 5 nie pozwoli na otwieranie nowych drożdżowni w Polsce. W ten sposób grupka skartelizowanych fabrykantów *(przeważnie Żydów!)* otrzymała faktyczny monopol na wyrób drożdży, a nie obawiając się konkurencji, ustanawiała na drożdże ceny, jakie jej się podobało, ciągnąc kosztem społeczeństwa olbrzymie zyski. Podobnoć zysk na każdym kilogramie drożdży wynosi 11 zł.

O tem, jak olbrzymie zyski ciągnął kartel drożdżowy ze społeczeństwa, świadczy między innemi fakt, iż jedna z drożdżarni na Pomorzu, którą kartel zamknął, żeby nie robiła konkurencji innym, otrzymała od kartelu w ciągu 2 lat 1 miljon 200 tys, zł. za bezczynność.

Czas wreszcie, by popatrzono na palce kartelu drożdżowego i skontrolowano ceny jego produktów.

Kronika gospodarcza

— Z Moskwy donoszą, że na podstawie urzędowych danych, tegoroczne zbiory zbóż zapowiadają się bardzo dobrze. Sowiety przeprowadziły w tym roku swój plan zasiewów w 100 proc. Uprawiono w tym roku 91,219.000 ha, co oznacza zwiększenie o pół milj. ha w stosunku do r. ub. Zapowiedzi meteorologiczne są pomyślne, tak, że przewidywania wypadną bez większych zmian.

— Farmerzy amerykańscy rozpoczęli walkę o zabezpieczenie produkcji. We wszystkich stanach odbywa się referendum w tej sprawie. W większości stanów uchwalono domagać się ustawowego uregulowania produkcji pszenicy, znosząc wydane ograniczenia. Stosunek głosów w tej chwili wynosi jak 7 do 1 na korzyść farmerów.

— Na dzień 31 grudnia 1934 roku było w Stanach Zjednoczonych A. P. 32,779.000 rolników, tj. o 270 tysięcy więcej, niż w r. ub. W roku 1934 spadła liczba uciekających ze wsi do miast. W roku 1933 przeniosło się do miast 1,178.000 osób, zaś w roku 1934 994.000.

GIEŁDA LWOWSKA

Obroty w dewizach Londyn i Zurych.

Dolar około zł. 5·27 ½

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach hurt. 2.10 zł, detal 2.40 zł, masło II. sorty hurt. 1.90 zł, detal 2.20 zł.

Śmietana kwaśna i słodka hurt. 80 groszy, detal 1.— zł.

Jaja hurt. 2.70 zł kopa, sztuka 5 groszy.

Mleko litr 16 groszy hurt, 18 groszy detal.

Giełda warszawska

Warszawa 21. VI. 1935

3 proc. poż. budowlana	42·50
4 proc. poż. inwestycyjna	105·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	107·50
5 proc. poż. konwersyjna	66·25
5 proc. poż. kolejowa	61·—
6 proc. poż. dolarowa	81·25
4 proc. poż. dolarowa	53·40
7 proc. poż. stabilizacyjna	66·—
10 proc. poż. kolejowa	—·—

JAN BACHWITZ. 10

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

Auto zatrzymało się po chwili, i Jenny była uszczęśliwiona, że nareszcie może być klientką w takim samym sklepie, w jakim dotąd pełniła tylko obowiązki sprzedawczyni. Doszło wreszcie do wyboru pomiędzy trzema kapeluszami: skromnym, bronzowym toczkiem, opasanym wstążką, zachwycającym „kapelusikiem" z ljońskiego jedwabiu, z barwnym motylem z tyłu ! „cudem" z madrykiej słomki i rajerem z boku. Ten „cud" był najładniejszy, ale również i najdroższy. Jenny pomyślała z westchnieniem, że pan Doppelmann dał jej pieniądze tylko na podróż powrotną. Nawet gdy ten toczek kupi, będzie musiała jechać trzecią klasą. Zdecydowała się jednak na toczek i włożyła go zaraz.

Przy kasie otworzyła kopertę, którą wręczył jej pan Doppelmann, i omal nie upadła ze wzruszenia. Nie! To przecież niemożliwe! W kopercie były dwa banknoty pięciusetmarkowe. Któżby się mógł spodziewać takiego królewskiego wynagrodzenia od tego Doppelmanna, który jada tylko sucharki z mlekiem i ma taką wstrętną żonę i jeszcze wstrętniejszego syna? Jenny uczuła w oczach łzy wzruszenia i współczucia. Kupiła ten „cud" z madryckiej słomki z rajerem, gdyż teraz stan jej finansów pozwalał na to. Ale i toczek zatrzymała.

— Na dworzec! — rozkazała szoferowi wyniośle.

Z prawdziwą przyjemnością chwytała spojrzenia mężczyzn, których jej nie szczędzili. Garmisch było znaną centralą elegancji. Jeżeli więc zwracano tutaj na nią uwagę, było to zasługą nietylko nowego jej kompletu i bronzowego toczka. Raczej dystyngowanego sposobu bycia i zimnej, pewnej siebie miny człowieka, który może pozwolić sobie na zapytanie. ile świat kosztuje — prosze, netto, bez skonta!

Gdyby Jenny przynajmniej rzuciła okiem poza siebie — któryż nabab to uczyni? — z pewnością nie uszłaby jej uwagi, że jakieś śnieżno białe auto, o karoserji torpeda, wyścigowy wóz pierwszej klasy, podąża tuż za jej skromnem autem. Na krytem czerwoną skórą siedzeniu torpeda, siedział dziwny człowiek, w popielatym cylindrze, z grubem cygarem w ustach, który — ale zostawmy to poznamy go przy innej sposobności.

Na dworcu oddała Jenny swoje kufry jednemu z licznych numerowych i poprosiła, żeby nadał jej do pociągu który o godzinie dwunastej, minut dwadzieścia odchodzi do Berlina, oraz żeby kupił bilet drugiej klasy do sypialnego wozu. Numerowy przyrzekł załatwić wszystko, byle tylko zjawiła się na dworcu dziesięć minut przed odejściem pociągu. Może kogoś dziwić. że Jenny potrafiła tak szybko przejąć zwyczaje eleganckiego świata. Ale kochani czytelnicy, niechaj każdy z was położy rękę na sercu! Czyż niebyłby nieco lekkomyślny, gdyby był młoda, bardzo piękną dziewczyna, nadzwyczaj elegacko ubraną i obdarzoną 1.000 marek z których zaledwo 245 poszło na bronzowy toczek i „cud" z madryckiej słomki? Czyż nie tak? No, więc!

Niestety, Jenna nie zobaczyła w Garmisch tego wszystkiego, o czem opowiadał jej ów konduktor tramwajowy. Spacerując po ulicach tej eleganckiej miejscowości kąpielowej, całkiem o tem zapomniała. Czyż widząc w witrynach sklepowych tyle wspaniałych kapeluszy, sukien i najrozmaitszych luksusowych przedmiotów, mogła myśleć o historji i geografji? Wreszcie kupiła torebkę — zewnątrz skóra, wewnątrz safian, — z najrozmaitszemi przyborami z kości słoniowej, aż do etui na szpilki do włosów, co jest absurdalnym anachronizmem w czasach chłopięcej fryzury.

A tymczasem zapadła noc. Zabłysły lampy i potoki światła zalały ulice i fasady domów. Patrząc w dal. było się niemal zdumionym: ciemne sylwety łańcucha gór sięgały nieba, które rozpostarło nad miastem czarno niebieski jedwab, rozmarzony błyszczącemi gwiazdami i wschodu jaśniała wielka, srebrna brosza: to księżyc. Ogromny park drzemał w milczeniu a na szarej wstędze gościńca błyskały od czasu do czasu światła automobili.

6.

Ka - Pa - Ka, albo przetłumaczone z chińskiego. Cristal - Palace - Casino, nie był lokalem, któryby można bardzo polecać samotnym młodym pannom. Był to wytworny, luksusowy lokal. Dyskretna muzyka, miękkie dywany, tłumiące kroki, jaskrawe światło, dźwięki porcelany, lśniące srebra — to wszystko tak nastrajało, że nikt nie odważyłby się inaczej, jak tylko w wytwornej toalecie, albo w nienagannym wieczorowym stroju wejść do ogromnej, okrągłej sali, gdzie na środku była przestrzeń zarezerwowana do tańca a dookoła stały stoliki na niskich estradach albo w niszach. Goście tego lokalu musieli być bardzo bogaci, albo conajmniej udawać bogatych, gdyż piło się tam tylko szampana i jadło wyborowe i drogie potrawy.

Wszystkie stoliki były zajęte przez pary, których dyskretnie zaznaczana poufałość zdradzała, że nie są to pary małżeńskie. Wprawdzie zdarzało się, że i małżeństwa przychodziły tam czasem, ale naogół odnosiły się krytycznie do takich przyjemności, jak picie szampana, zajadanie ostryg, homarów i najrozmaitszych egzotycznych potraw.

Trzeba zawsze mówić prawdę a przedewszystkiem w powieści. I dlatego możemy stanowczo zapewnić, że Jenny gdy znalazła się w Pa-Ka-Pa, byłaby się najchętniej cofnęła. Ale była bardzo głodna, a mając w kieszeni owych, niespodziewanie otrzymanych, tysiąc marek, chciała przynajmniej raz zjeść obiad w wytwornem warzystwie, które dotąd widywała tylko przez szyby wystawowych okien. W dodatku — nie można tego przemilczeć, — Jenny żyła od poprzedniego dnia pragnieniem nadzwyczajnych przygód; była jak dziecko, które zasnęło w czasie opowiadania bajki i zakończenie jej we śnie przeżywa. No i wreszcie działo się to w dzień, gdy a Jenny miała dwadzieścia lat.

KURJER ZDROJOWISKOWO—TURYSTYCZNY

Największa plaga naszych zdrojowisk

Z wielu stron zwracają nam uwagę na prawdziwą bolączkę naszych zdrojowisk, jaką stanowią tzw. „pośrednicy“ w wynajmie pokojów i mieszkań w pensjonatach. Prawdziwa ta plaga daje się we znaki szczególnie w zdrojowiskach pierwszorzędnych, ściągających w sezonie tysiące kuracjuszy, którzy zazwyczaj nie rezerwują sobie zawczasu miejsca w upatrzonym zgóry pensjonacie, lecz jadą niejako „na ślepo“ z postanowieniem wyszukania dopiero na miejscu odpowiedniego „lokum“.

Nieszczęśliwy taki kuracjusz niemal natychmiast po wyjściu z pociągu dostaje się w ręce owych usłużnych „pośredników“. Z układną miną, w słowach grzecznych proponują mu ulokowanie go w dobrym a tanim pensjonacie, rzekomo zupełnie bezinteresownie, z czystego altruizmu.

Napróżno przybysz próbuje pozbyć się nieproszonego opiekuna; napróżno tłumaczy mu, że już sam dokonał wyboru, że nawet ma już zamówiony pokój w tym czy innym pensjonacie: „Niechże Bóg broni!“ — oburza się „bezinteresowny pośrednik“, — „w tym pensjonacie panuje tyfus, czy inna epidemja... tam kuchnia pod zdechłym psem, na starym łoju... tam znów obsługa fatalna, gospodyni grubjańska... ten pensjonat władze sanitarne zamknęły... w tamtym parę gości właśnie umarło... w tym brudno, niema wody, ten znów, to stara drewniana buda, narażona na niebezpieczeństwo pożaru...“

Jednem słowem, — ma w zanadrzu tysiące argumentów, któremi próbuje sterroryzować przybysza, zmęczonego długą podróżą, a nieznającego lokalnych stosunków.

Aż ostatecznie z tryumfem prowadzi lub wiezie biedną ofiarę do owego zalecanego przez siebie pensjonatu, — gdzie już na drugi dzień zjawia się, dopominając się w sposób napastliwy o wypłacenie mu odpowiedniej sumy za „bezinteresowne“ pośrednictwo. Historja kończy się z reguły w ten sposób, że zarówno kuracjusz jak i gospodarz pensjonatu „dla świętego spokoju“ wypłacają takiemu drabowi po jakie 10—15 złotych, by się go wreszcie pozbyć.

Dziwnem mogłoby się wydawać, że właściciele pensjonatów tolerują te nadużycia i niejednokrotnie sami opłacają się podobnym „pośrednikom“. Czy jednak zdolni są z tem walczyć, przełamać ten istny terror, któremu podlegają?

Przecież taki typ nie mający nic do stracenia, potrafi pensjonatowi wyrządzić dotkliwą a niepowetowaną szkodę! Niechby spróbował właściciel pensjonatu podjąć z nimi walkę! Oczernią go w ohydny sposób, odstraszą mu wszystkich gości zapomocą zmyślonych informacyj, będą mu szkodzić na każdym kroku.

Walkę z tą plagą naszych zdrojowisk podjąć muszą sami kuracjusze: pędzić na cztery wiatry tych nieproszonych „opiekunów“, nie dać się im naciągać. W razie potrzeby wezwać inter wencji organów P. P. czy strażników zdrojowych. Jeżeli ktoś nie zapewnił sobie zgóry miejsca w znanym mu lub poleconym przez znajomych pensjonacie, — niechaj skieruje swe kroki do biur Zarządu Zdrojowego, gdzie otrzyma sumienne i wyczerpujące informacje.

(W większych zdrojowiskach jak np. w Krynicy, znajduje się na dworcu kolejowym Biuro Informacyjne Tow. Właść. Realności i Pensjonatów, gdzie przybywający kuracjusz dowie się wszystkiego, co mu potrzebne).

A zysk z tego będzie miał podwójny: najpierw oszczędzi sobie zbytecznego wydatku na zapłacenie „pośrednika“, — powtóre zaś będzie mógł swobodnie wybrać sobie pensjonat, odpowiadający najlepiej jego wymogom i stanowi finansowemu.

„Pośrednicy mieszkaniowi“, ta istna plaga naszych zdrojowisk, te niebieskie ptaki, co to ani sieją, ani orzą, a tucza się kosztem kuracjusza i właścicieli pensjonatów, — muszą zniknąć!

(R.)

Upośledzenie Małopolski Wschodniej
w sprawie ulg taryfowych dla turystów

Jak wiadomo, z dniem 1 czerwca br. weszły w życie nowe przepisy wydane przez Departament handlowo-taryfowy Ministerstwa Komunikacji, a dotyczące ulg pozataryfowych na przejazdy grupowe oraz indywidualne dla członków Towarzystw Turystycznych.

O ile idzie o przejazdy indywidualne, za biletami turystycznemi (ulgi ważne do 31. 10. br.), to zauważyć się daje wyraźne *upośledzenie Małopolski Wschodniej* i wogóle kresów wschodnich na korzyść Śląska i Małopolski Zachodniej.

Dotyczy to zarówno stacyj *wyjazdowych*, jak i *dojazdowych*, w ich wza jemnych relacjach.

Dla poparcia tego twierdzenia wystarczy przejrzeć wykaz stacyj, zamieszczonych w odnośnym reskrypcie Ministerstwa Komunikacji. Oto wśród stacyj wyjazdowych napróżno szukamy tak ważnych ośrodków ruchu turystycz nego i większych skupień ludności jak *Chyrów, Sambor, Chodorów, Zagórz*, a co gorsza niema żadnej z tych stacyj również i w relacjach dojazdowych.

Dalej ulgi te winny bezwarunkowo obowiązywać również przy wyjazdach ze stacyj początkowych: *Kałusz, Kołomyja, Kowel, Krzemieniec, Brzeżany, Chełm, Zamość i Włodzimierz Wol.*

A teraz, o ile idzie o stacje „docelowe“ (mówiąc stylem urzędowym), to w wykazie tych stacyj, sporządzonym przez Ministerstwo Komunikacji, zauważamy liczne i poważne braki.

Tak więc nie uwzględnia ten wykaz tak ważnych dla sportów wodnych i kajakowców stacyj, jak *Gródek Jagielloński*, ze swym stawem i Wereszycą, *Mikołajów - Drohowyże i Żydaczów* ważne punkty wyjściowe dla kajakowców. *Lubień wielki i Wistowa* koło Kałusza.

Z tych samych względów winny się były znaleść we wykazie: *Czartorysk, Rafałówka, Kowel, Antonówka i Stołbce*, ważne ośrodki sportu kajakowego.

Wreszcie zwrócić należy uwagę na linję kolejową *Sambor — Sianki*, potraktowana naprawdę po macoszemu. Takie miejscowości jak *Stary Sambor, Terszów - Spas, Busowisko, Strzyłki-Topolnica, Wołosianka*, zasługiwały przynajmniej w równej mierze na uwzględnienie w wykazie, jak jakiś Lipusz, czy Sierpc, — miejscowości nie posiadające żadnych specjalnych atrakcyj turystycznych.

Wszystkie te niedopatrzenia czy za niedbania domagają się jaknajrychlejszej naprawy — i w tym kierunku powinna iść zgodna akcja wszystkich Towarzystw turystycznych.

Od Oświęcimia do Gdańska

Wkroczyliśmy w sezon sportów wodnych. Zaroją się wkrótce nasze stawy, rzeki i jeziora rzeszami kajakowców i miłośników żeglugi. A główny prąd skieruje się, jak corocznie, przez Wisłę ku polskiemu morzu.

Bo też ta największa arterja naszego żeglarstwa i sportu wodnego daje turyście moc silnych i niezapomnianych wrażeń, zarówno pod względem krajobrazu, jak folkloru i zabytków historycznych.

Dobry też i bardzo na czasie był pomysł wydania przez „Książnicę - Atlas“ specjalnego przewodnika dla turystów wodnych po Wiśle*). Autor St. Szymborski, daje w niem 43 starannie opracowanych i przejrzystych mapek, obejmujących poszczególne odcinki Wisły od Oświęcimia aż po Gdańsk, wraz z planem portu Gdyńskiego. W mapkach tych znajdzie turysta krótkie, dokładne opisy najbliższej okolicy danego odcinka, potrzebne objaśnienia i wskazówki żeglarskie, wreszcie liczne fachowe uwagi, nader cenne dla nowicjusza, puszczającego się w tę drogę.

Pożądanem uzupełnieniem jest zamieszczona na wstępie rozprawka o Wiśle pod względem krajobrazowym, biologicznym i folklorystycznym.

Dzieło to powinno się znaleść w ręku każdego miłośnika sportów wodnych, — a przeczyta je z zaiteresowaniem każdy, nawet ten, komu warunki chwilowo nie pozwalają na odbycie tej najpiękniejszej podróży Wisłą do morza.

(kr.)

*) St. Szymborski: „Wisła“, przewodnik dla turystów wodnych. Wyd. Książnica-Atlas, Lwów, 1935.

Chór Erjana i Ordonka w Rymanowie

Cudowna słoneczna pogoda utrzymuje się nadal, zjazd gości trwa w dalszym ciągu. Między innemi przybyli: ze Lwowa: p. Jaworczykowski, z Radomia p. Nadolska Natalja, z Łucka p. Józef Gonczar, baronowa Heydlowa z Bursztyna, p. Myczkowska Ewa z Beska.

W najbliższych dniach zapowiedziane są imprezy artystyczne jak występy chóru Eryana, Hanki Ordonównej, Igo Syma, Reduty warszawskiej i t. d.

Drogi i place w zdrojowsku są stale skrapiane tak, że nawet w czasie obecnie panujacej upalnej pogody i dużego ruchu samochodowego powietrze jest zupełnie wolne od kurzu.

Bezpośrednie pociągi ze wszystkich stron Polski ułatwiają podróż do stacji Rymanów, gdzie oczekują podróżnych dorożki samochodowe i konne, które najlepiej zamawiać równocześnie z mieszkaniem w Zarządzie Zdrojowym.

Co leczy Iwonicz-Zdrój?

Od niepamiętnych lat słynie Iwonicz przedewszystkiem jako Zdrojowisko skuteczne w chorobie, którą do czasu epokowego odkrycia Roberta Kocha nazywano **skrofulozą**, albo **zołzami**. Dziś określenie to zastępujemy pojęciem zarażenia gruźliczego, a ponieważ jest trudno zerwać ze starem przyzwyczajeniem, nazywamy stany te **skrofulo-tuberkulozą**. — Iwonicz, i dzięki swoim wodom jodowym, wspaniałemu **klimatowi** hartującemu, a także i dzięki tu powstałym **sanatorjom** przoduje w Polsce w leczeniu tych chorób. **Dzieci wątłe**, blade, z brakiem apetytu, grymaśne, ledwie z wyczuwalnymi gruczołkami na szyi, lub też z gruczołkami, które odkrywa zdjęcie Roentgenowskie, a także i te z dalszemi posunięte mi zmianami w formie dużych powiększeń na szyi, znajdą tu jaknajlepsze warunki zdrowienia. Gruźlica kostna i stawowa jako dalszy etap rozwoju gruźlicy gruczołowej tak samo leczy się skutecznie w Iwoniczu dzięki naturalnym i sztucznym warunkom jakie tu znajdzie kuracjusz.

W ciągu I-go sezonu, tj. do 15. VI. frekwencja wyniosła 1.852 osoby.

Turystyka morska

Wzorem lat poprzednich również i tego roku odbędzie się szereg wycieczek morskich, zyskujących sobie coraz większą popularność.

W ciągu lipca br. odbędą się trzy tego rodzaju wycieczki na statku „Kościuszko“, a mianowicie:

1) *Wycieczka na fjordy Norwegji.* Odjazd z Gdyni dnia 4 lipca, przyjazd Kopenhaga 5, Bergen 8, Hammersfest 12, Nordcap 12, Frondhjem 15, powrót do Gdyni 20 lipca.

Czas trwania wycieczki: 15 i pół dnia, długość trasy: 3.907 mil morskich.

2) *Wycieczka do Sztokholmu.* Odjazd z Gdyni 23 lipca, przyjazd do Sztokholmu 24, odjazd 26, powrót do Gdyni 27 lipca.

Czas trwania wycieczki 4 dni, długość trasy: 680 mil morskich.

3) *Wycieczka do Kopenhagi.* Odjazd z Gdyni 30 lipca, przyjazd Bornholm 31, przyjazd Kopenhaga 1 sierpnia, odjazd 2 sierpnia, powrót do Gdyni 3 sierpnia.

Czas trwania wycieczki 4 dni, długość trasy 545 mil morskich.

Zapisy i informacje w „Orbisie“.

CO DZIEŃ NIESIE?

22 CZERWCA Wsch. sł. g. 3·15 m Zach. sł. g. 7·59 m	Sobota Paulina Niedziela Agrypiny

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota, 22. 6. g. 7.30 „Fräulein Doktor". Ceny najniższe.

Sobota 22. 6. g. 7.30 „Fräulein Doktor." Ceny najniższe.

Niedziela 23. 6. g. 3.30 „Mój kochany głuptasek" premjera. g. 7.30 Szkoła podatników. Ceny najniższe.

Poniedziałek 24. 6. g. 7.30 Szkoła podatników.

Wtorek 25. 6. g. 7.30 Szkoła Podatników.

Środa 26. 6. g. 7.30 Szkoła Podatników.

Czwartek 27. 6. g. 7.30 Szkoła Podatników.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, 22. 6. g. 7.30 „Mięczak". Przedstawienie losowane po 1 zł.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Trasquita.
ATLANTIC: Sowiecka komedja „Harmonja."
CASINO: Jestem zbiegiem — Paweł Muni.
CHIMERA: „Zaufałam Ci."
COLOSSEUM: Koci pazur oraz rewja.
GRAŻYNA: „Muszę być młody"
KOPERNIK: „Syn marnotrawny", oraz pogrzeb Marszałka Piłsudskiego.
MARYSIEŃKA: „Powrót Frankensteina".

Kronika lwowska

Niebezpieczny spacer po Kortumowej Górze

(a.). Niebezpiecznym jest spacer po zboczach Kortumowej Góry, gdy zapadający wieczór rzuca pierwsze cienie mroku na dróżki i ścieżyny tego uroczego zakątka. Niemiłe chwile przeżywał wczoraj pewien akademik S., który wybrał się sam na spacer w towarzystwie swej znajomej, P. Gdy oboje gwarząc, nieco wgłąb zapuścili się, nagle z poza krzaków wypadło kilku łobuzów podmiejskich, a zaatakowawszy parę,

uprowadziło ze sobą pannę, pozostawiając akademika,

przerażonego tym niespodziewanym atakiem i bezsilnego wobec przewagi nieznanych mu napastników. Przerażony akademik dopytał się o najbliższy telefon i zaalarmował oficera dyżurnego w Komendzie P. P. Za chwil kilka ul. Kleparowską przesunęła się policyjna pościgówka, a wywiadowcy rzucili się w ciemną już przestrzeń wzniesień, w poszukiwaniu za „uprowadzoną" panną, jednak nie osiągnęli wyniku.

Po pewnym czasie oficer dyżurny otrzymał od owego akademika telefoniczną wiadomość, że

„panna znalazła się!"

gdyż łobuzy podmiejscy, zachowując się, jak gentlemani, wśród wesołego nastroju odprowadzili ją do przystanku tramwajowego, oświadczając przelęknionej panience, że chcieli „psikusa" wyrządzić akademikowi, wkońcu jeden z łobuzów pożegnał panienkę radą, by „na przyszłość nie chodziła na randkę w okolice Kortumowej Góry, bo mogłoby być z nią gorzej". Gdy więc akademik przybył do mieszkania swej znajomej, zastał ją już w domu, przerażoną jeszcze i pozostającą pod wrażeniem niemiłej przygody, ale pełną uznania dla podmiejskiej łobuzerji.

—o—

Plaga oszustów ulicznych przybiera

(a) Plagą ulicy, którą należałoby tępić jak najbezwzględniej, są oszuści, którzy uprawiają w biały dzień na najbardziej ożywionych placach i ulicach hazardową grę „w trzy karty", łupiąc w niemiłosierny sposób naiwnych przechodniów i wprost czelnie rabując ich nieraz ostatni grosz.

Właśnie wczoraj przed południem na pl. Krakowskim u wylotu ul. Krakowskiej, rozbiła przelotny swój dom gry, złożony z małego stoliczka jedna taka szajka, która przez pewien czas łupiła przechodniów, zachęcając do gry przez swych spólników, którzy fikcyjnie „grając" wygrywali i w ten sposób wabili naiwnych w zręcznie założone sidła swych oszukańczych zapędów. W pewnej chwili od ul. Żółkiewskiej nadszedł posterunkowy i wówczas oszuści czem prędzej wycofali się, unosząc pewnie kilkadziesiąt złotych, zrabowanych przechodniom w ciągu niedługiego czasu.

We Lwowie istnieją trzy szajki tych oszustów. Najsilniejsza, złożona z 12 osobników, pozostaje pod kierunkiem starego a wytrawnego gracza, niejakiego *Michała Wowchaka,* zamieszkałego w baraku przy ul. Pełtewnej. Szajka ta grasuje po placach i ulicach śródmieścia i najbliższej okolicy a jej członkowie, gdy kiepski dzień, zarabiają po 20 zł! Jak z tego widać tak szajka w komplecie zdobywa dziennie conajmniej 240 złotych.

Szajki podzieliły pomiędzy siebie teren „pracy", zatem druga, mniejsza, pod kierunkiem *Michała Chomańca* (Wandy 2) „działa" w parkach i ogrodach publicznych, trzecia, której herszt, Roman Stefaniuk siedzi w więzieniu, występowała na peryferjach, zatem na pl. Targów Wschodnich, robiła konkurencję totalizatorowi na torze wyścigowym, obecnie jednak pozostaje w rozproszeniu, a jej członkowie występują na własną rękę.

W dniu wczorajszym na pl. Krakowskim rabowała przechodniów szajka *Wowchaka,* który był na pl. Krakowskim i czuwał nad swymi 11 towarzyszami z pod przestępczego znaku. Wszystkie wyloty placu były nimi obstawione, część oszustów „grała" i „wygrywała", aby naiwnych zapędzać w ręce kartowego krupiera. Bezwzględnie niszczyć należałoby tę plagę uliczną.

—::—

MIRAŻ: „Symfonja Życia" oraz Buster Keaton jako Profesor w Kabarecie.
MUZA: „I cóż dalej szary człowieku?"
PALACE: „Człowiek jest grzeszny" — Charles Boyer - Florelle.
PAN: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".
PAX: „Golgota", ul. Franciszkańska 1 a.
RAJ: ABC. Miłości z Dymszą i Krukowskim.
STYLOWY: Pani i szofer oraz rewia.
SŁOŃCE: „Ostatnia carowa". Rewja „Wiwat Lwowianki".
ŚWIT. Z powodu rekonstrukcji nieczynny.
WANDA: „Książę Arkadji" oraz Dlaczego zgrzeszyłam"

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

POPOŁUDNIOWKA NIEDZIELNA W TEATRZE WIELKIM. W niedzielę popołudniu jako przedstawienie popularne po cenach najniższych: Mój kochany głuptasek kapitalna komedja Mertza i Meyera.

NAJBLIŻSZA PREMJERA W TEATRZE WIELKIM. Już w niedzielę, dnia 3 czerwca 1935 o godz. 7.30 zdawna zapowiadana premjera świetnej i arcyzabawnej komedji Berra i Verneuila „Szkoła Podatników". Już sam tytuł wskazuje jak dalece aktualną i interesującą jest ta sztuka. Zresztą najlepszą reklamą dla Szkoły Podatników są nazwiska niezawodzących nigdy autorów. W rolach głównych wystąpią: pp. Kipeniówna, Kossocka, K. Kruszelnicka, Życzkowska, oraz pp. Brochwicz, Jaśkiewicz, Kordowski, Krasnowiecki, Michułowicz, Strachocki, Szpigarowicz. Reżyserja w rękach Bronisława Dąbrowskiego.

Ciężkie zatrucie weronalem

(a.). Wczoraj o godz. 6-tej rano Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało do mieszkania **Krystyny Molskiej,** przy ul. Friedrichów, gdzie wymieniona skutkiem zażycia nadmiernej ilości weronalu, legła silnemu zatruciu. Przewiezioną zostala do szpitala powszechnego.

Roman Łastawiecki - odstawiony pod eskortą do Stanisławowa

(a·). Sprawa napadu rabunkowego i morderczego na osobę st. asesora kolejowego, Jeziołowicza, dokonanego w przedziale II. kl. pociągu, zdążającego ze Stanisławowa do Lwowa, — **notowany kryminalny przestępca, Roman Łastawiecki, zamieszkały w Stanisławowie, został w dniu wczorajszym pod eskortą odstawiony do Stanisławowa.** Dokonał bowiem napadu na przestrzeni między Haliczem a Chodorowem, wobec czego sprawa należy do kompetencji Sądu w Stanisławowie.

Z żydowskich kawałów

(a) W dniu wczorajszym wieczorem odbywał się w sali przy ul. Bernsteina ślub jakiejś młodej pary żydowskiej. W tym czasie oficer dyżurny P. P. otrzymał telefoniczną wiadomość iż do owej sali wpadli jacyś awanturnicy i przeszkadzają ceremonji. Na miejsce udał się wywiadowca z posterunkowym i stwierdził, że nikt nie zakłócił tam porządku, jak niemniej nie wzywano skutkiem tego interwencji organów policyjnych. W ten sposób jakiś dowcipniś dokonał tego, że para młoda miała na swym ślubie policyjnych gości. „Kawał" udał się.

Zdarzenia i wypadki

(a.). **Zagadkowy wypadek na cmentarzu Janowskim.** W dniu wczorajszym późnym wieczorem robotnik pewien natknął na leżącą na cmentarzu kobietę, która znajdowała się w stanie nieprzytomnym. Na miejsce przybyło Pogotowie Ratunkowe, które stwierdziło, że kobieta owa, Kazimiera Prus, licząca 29 lat, uległa zatruciu alkoholem. Przewieziona została do szpitala powszechnego.

(a·). **Wypadek samochodowy.** Na ul. Ochronek obok wozu stała wczoraj rano Paulina Dulembowska, licząca 10 lat, przybyła z Pasiek. W pewnym momencie nadjechał szofer, który potrącił ją skrzydłem auta. Dziewczynka upadła na bruk i doznała złamania nogi.

(a.). **„Rewolwerowa pogadanka".** Marjan W., urzędnik Magistratu (ul. Murarska, l. 35) zawiadomił wczoraj policję, iż przyjaciółka jego, Marja Kułakowska groziła mu zastrzeleniem, wobec czego odebrał z rąk jej rewolwer i zdeponował go w Komisarjacie VI.

(a.). **Krwawe zajście nocne.** Krwawe zajście rozegrało się wczoraj po północy przy ul. Łamanej, l. 35, gdzie na tle jakichś porachunków sąsiedzkich Andrzej Sidelnik, ślusarz, został przebity nożem w plecy przez Stefana Sawkę. Rannemu udzieliło pomocy Pogotowie Ratunkowe.

(a.). **Zamach samobójczy na torze kolejowym.** W dniu wczorajszym o godz. 6-tej nad ranem między mostem Kulparkowskim a Wuleckim na trzecim kilometrze rzucił się pod koła pociągu osobowego, zdążającego ze Stanisławowa do Lwowa, niejaki Juljan Eugenjusz Łukajewicz, liczący 21 lat, ślusarz, zamieszkały rzekomo przy ul. Bilińskich, 56.

Zmarli we Lwowie

Marja z Rudewiczów Kędzierska, wdowa, pogrzeb 22 bm., z anatomji na cm. Janowski.

Ewa Wołoszyn, siostra III. Zakonu, pogrzeb 19. bm., z ul. Kochanowskiego 94, na cm. Janowski.

Feljetony Jerzego Tepy w „Kurjerze Lwowskim"

Redakcji „Kurjera Lwowskiego" udało się ostatnio uzyskać współpracę Jerzego Tepy, autora głośnej sztuki „Fräulein Doktor", która jak wiadomo, obiegła już wszystkie sceny całego świata i zdobyła wszędzie wprost niebywały sukces.

Jerzy Tepa znany jest pozatem dobrze publiczności Ziemi Czerwieńskiej, jako popularny spaeker Polskiego Radja, który codziennie przemawia do radjosłuchaczy.

Sądzimy, że ukazanie się jego feljetonów w „Kurjerze Lwowskim" wzbudzi i z tego również powodu szerokie zainteresowanie.

Jerzy Tepa będzie ogłaszał na naszych łamach feljetony niedzielne. Ocenę ich pozostawiamy czytającej publiczności. Chcemy jedynie podkreślić wyjątkowe zdolności literackie młodego, utalentowanego pisarza, wdzięk jego stylu i umiejętność dowcipnego, przepojonej dyskretną, ale ciętą satyrą ujmowania tematu.

Pierwszy feljeton Jerzego Tepy ukaże się w „Kurjerze Lwowskim" w jutrzejszym numerze.

KOMUNIKATY.

TOWARZYSTWO NAUKOWE WE LWOWIE. Posiedzenie naukowe Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, 24 b. m. o godzinie 6 popoł. w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu J. K., ul. św. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. E. Żyliński przedstawi pracę własną p. t. „Formalizm Hilberta" część I; 2) Prof. K. Weigel przedstawi pracę własną p. t „Nowy typ interferometru do badań krzywizny geoidy"; 3) Prof. M. Matakiewicz przedstawi pracę własną p. t. „Oznaczanie największych odpływów w potokach i rzekach z szczególnem uwzględnieniem małych zlewni".

Następujące przedmioty znalezione w wozach M. K. E., odegrać można po należytem wylegitymowaniu się w biurze Oddziału ruchu M. K. E. (ul. Wulecka l. 2 I p.) w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedziel i świąt. Dnia 11. 6. 35 kobiał, książka powieściowa, rękawiczki, zegarek niklowa kluczyk. 12. 6. 2 laski, zegarek. 14. wy. 13. 6. 2 listy, 2 pary rękawiczek. rękawiczki 6. scyzoryk, suknia damska. 15. 6. książka naukowa, nuty, program wyścigów konnych skórkowe, koszulka. 16. 6. krzesełko, 2 pary rękawiczek skórkowych. 3 parasolka damska, okulary. parasolki damskie, parasol męski.

—::—

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Echa kradzieży w lwowskim Wydz. Powiatowym

Wczoraj przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył r. Gąsiorowski stanęli małżonkowie Eljasz i Rozalja Senykowie. Przez szereg lat Senyk pełnił służbę woźnego w lwowskim Wydziale Powiatowym i cieszył się ogólnem zaufaniem. Z polecenia Wydziału podejmował często w poszczególnych instytucjach grubsze sumy i zawsze wywiązywał się ze swego zadania inkasenta uczciwie.

Dnia jednego jednak w mózgu Senyka powstała myśl uwolnienia się od żony, starszej od niego o lat kilka i zazdrośnie śledzącej jego romantyczne wybryki, zwłaszcza, że Senyk miał kochankę, która została matką jego dziecka. Dnia 23 marca br. Senyk otrzymał od swych przełożonych w Wydziale polecenie podjęcia z Funduszu Bezrobocia za czekiem 8.000 zł. Senyk zrealizował czek, natomiast gotówki nie odprowadził do kasy Wydziału. Z uzyskaną gotówką udał się do podrzędnego hotelu przy placu Bernardyńskim „Belgja" i tu opracował plan wyjazdu ze Lwowa do Gdyni. Dnia następnego Senyk ze sprzeniewierzonej kwoty 4.000 zł złożył na książeczkę G. K. O. a resztę przeznacza na swój dalszy wojaż.

Tymczasem zanim zdołał zakupić bilet spotkał się ze swą żoną Rozalją, z którą mieszkał przy ul. Mochnackiego 4 i przed nią wyspowiadał się ze swego czynu. Rozalja umiała jednak tak usidlać męża, że tenże wręczył jej książeczkę G. K. O., opiewającą na 4.000 zł, a ponadto 3.000 zł gotówką, z poleceniem by złożyła pieniądze na czarną godzinę u któregoś z adwokatów. Senykowa z uzyskanemi tą drogą pieniądzmi idzie do adw. dr. Aleksandra Spiegla przy ul. Kopernika 1, lecz adw. Spiegel, nie posiadając zabezpieczonego schowku, kieruje klientkę do adw. dr. Korna (ul. Krasickich 6). Adw Korn przyjmuje pieniądze jako depozyt. Tymczasem dzienniki podają do wiadomości szczegóły kradzieży popełnionej w lwowskim Wydziale Powiatowym, a dr. Korn zorjentowawszy się w sytuacji, zgłasza depozyt i swą klient kę prokuratorowi, który rozciąga nad Senykową areszt.

O tym wypadku dowiaduje się Senyk, który zdołał już wyjechać do Gdyni, powraca do Lwowa i wpada w ręce policji. Oboje, zwłaszcza Eljasz Senyk, przyznają się do czynu, zaś Senykowa zasłania się swem pożyciem, stosunkami rodzinnemi, niezdawaniem sobie sprawy z kradzieży itd.

Oskarżał prok. dr. Kukur, bronił em. radca Józef Zgóralski.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Eljasza Senyka na rok więzienia z zawieszeniem.

Zamachowiec na kuratora Gadomskiego

Przed trybunałem karnym pod przewodnictwem r. Gąsiorowskiego wydany został łączny wyrok na znanego członka O. U. N., który za zamach na kuratora Gadomskiego skazany został na dożywotnie więzienie, a za zamach na wywiadowcę Tendaja na 12 lat więzienia. Mocą tego wyroku za obydwa przestępstwa Madej skazany został na więzienie dożywotnie.

Maks Theman skazany

Wczoraj zakończył się w sądzie grodzkim proces przeciw spedytorowi Maksowi Themanowi, który w nieludzi i niepraktykowany u dżentelmenów sposób obszedł się z pułkownikową Protznerową, która stanęła w obronie psa — bo targnął się na nią fizycznie. Sąd skazał Themana na 6 tygodni bezwzględnego aresztu i 300 zł. grzywny.

Zaznaczyć należy, że p. pułk. Protznerowa, członkini Tow. Opieki nad zwierzętami, wstawiła się, mimo iż była pokrzywdzoną, za Themanem do sądu, prosząc o łagodny wymiar kary.

Ofiary „Galerji Marjackiej" i p. Sprecher przed sądem

Przed sędzią grodzkim Sękiewiczem toczyła się wczoraj rozprawa, jako echo wypadku, który w lutym b. r. wydarzył się w kawiarni Dudka w Galerji Marjackiej. Dnia krytycznego spadł na głowy dwu adwokatów lwowskich: dr. Stemplera i dra Batlera, część szklanego sufitu, raniąc dotkliwie obu gości cukierni. Obaj adwokaci wnieśli przeciw właścicielowi Galerji, p. Jonasowi Sprecherowi i jego żonie pozew o zapłatę kilkudziesięciu tysięcy zł. W imieniu p. Sprechera wystąpił na rozprawie mecenas dr. Jan Pieracki, w imieniu poszkodowanych adw. dr. Laub. Na rozprawie właściciel cukierni p. Dudek zeznał, że jest to już drugi wypadek zawalenia się Galerji; pierwszy jednak nie pociągnął za sobą skutków. Celem powołania szeregu świadków, sędzia rozprawę odroczył.

Przedłużenie okresu bezpłatnego szczepienia przeciw ospie

Mimo ogłoszeń w dziennikach, szkołach i codziennego podawania do wiadomości o szczepieniu przez miejskie urzędy dzielnicowe, zgłosiło się dotychczas bardzo mało rodziców względnie opiekunów z dziećmi w pierwszym roku życia do szczepienia ochronnego przeciw ospie. Miejski Wydział Zdrowia Publicznego zwraca uwagę, że szczepienie chroni przed ospą, która jest chorobą bardzo zaraźliwą, powoduje oszpecenie na całe życie, a często kalectwo.

Bezpłatnemu, przymusowemu szczepieniu przeciw ospie podlegają w bieżącym roku wszystkie dzieci w pierwszym roku życia, dalej dzieci 7-letnie (tj. urodzone w roku 1928), wreszcie te wszystkie osoby, które z jakichkolwiek powodów nie poddały się jeszcze szczepieniu wzgl. rewakcynacji w poprzednich latach. Osoby, które nie zgłoszą się w terminie do bezpłatnego szczepienia, będą poddane przymusowemu szczepieniu przez lekarzy urzędowych na koszt własny, przyczem narażają się jeszcze na konsekwencje karne, przewidziane w ustawie. Aby umożliwić szczepienie ochronne wszystkim, którzy obowiązku tego nie dopełnili, przedłuża się okres bezpłatnego szczepienia ochronnego do 26 czerwca

Tajemnica mordu

w Lubieniu Wielkim

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj mieszkaniec Lubienia Wielkiego, dozorca stawów rybnych p. Brunickiego, kilkakrotnie karany Józef Lahota, oskarżony o zamordowanie szynkarza miejscowego Moresa Jollesa.

Jak stwierdza akt oskarżenia Lahota, jako dozorca stawów pozostawał w stosunkach ze złodziejami ryb i niejedno z nimi miał na sumieniu o czem wiedział Jolles. Lakota stale się obawiał że dnia jednego p. Brunicki dowie się od Jollesa o sprawkach swego stawniczego. Dnia 26 grudnia z. r. Lakota w nocy zjawił się pod karczmą i zapukawszy zażądał piwa. Szynkarz odmówił mu trunku, a wówczas Lakota rozbił okiennice i powybijał szyby.

Na drugi dzień Lakota, jak twierdzi akt oskarżenia zasłonił twarz maską sporządzoną z części kobiecego ubrania, i z rewolwerem wtargnął wieczorem do mieszkania Jollesów. Zastawszy starego Jollesa przy stole skierował doń lufę. Padł strzał, który ugodził karczmarza w lewą pierś. Jolles zerwał się, wywlókł się do sieni a rzuciwszy kilkakrotnie sylaby: Ła... ła... ła.. — padł martwy. Uciekającego Lakotę zauważył syn karczmarza i poznał go w czasie śledztwa i po wzroście i po ubraniu. Maskę znalazła policja na drodze prowadzącej do pobliskiej wsi. Oskarżony wypiera się zbrodni, a szereg osób stwierdza, że krytycznego wieczora, w licznem towarzystwie grał u znajomych w karty. Policja nie zebrała bogatszego materjału, tak, że proces ma raczej charakter poszlakowy. Do rozprawy, której przewodniczy r. Będaszewski, powołano 22 świadków. Oskarża prok. dr. Eple, bronią: em. r. Zgóralski i adw. dr. Rottersman. Powództwo cywilne zastępuje adw. dr. Gelb. Wyrok zapadnie dziś wieczorem.

KRONIKA KRAKOWSKA

O selekcję w adwokaturze polskiej

Jak donosiliśmy, we czwartek, 20 bm. rozpoczęły się w Krakowie obrady delegatów ogólnopolskiego Związku adwokatów. Przewodniczył zebraniu inauguracyjnemu mec. Paschalski z Warszawy, który otworzył Zjazd, poświęcając słowa gorącego wspomnienia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Mec. Drescher zwrócił uwakę na ciężki kryzys w adwokaturze i omówił wytyczne projektu reformy ustroju adwokatury, oraz memorjału wniesionego w tej sprawie przez Związek Adwokatów (K. A. R. P.). Mówca oświadcza się stanowczo za selekcją ludzi napływających do adwokatury, powołując się na jaskrawy przykład we Lwowie, gdzie 12 proc. adwokatów uważa się za Ukraińców, 78 proc. przyznało się do narodowości żydowskiej, reszta do polskości. Dlatego też projekt K. A. R. P. przewiduje przejście kandydatów adwokackich przez sądownictwo względnie przez administrację, by w ten sposób wychować państwowo przyszłych członków palestry. W ciągu dalszych obrad Zjazdu przyjęto jednogłośnie nowy statut Koła adwokatów Rzplitej, poczem dokonano wyboru prezesa (mec. Dreszera z Warszawy oraz 15 członków Zarządu gł., w tem 8-miu z palestry warszawskiej a 7-u z kół prowincjonalnych.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

SOBOTA: „Sezamie otwórz się" (premjera).

NIEDZIELA popoł.: „Gwiazda Wawelu".

NIEDZIELA wiecz.: „Sezamie otwórz się".

PONIEDZIAŁEK: „Madame Dubarry".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Zmiana serc".
ADRIA: Co mój mąż robi w nocy.
BAGATELA: „Uwielbiana" i rewja „Godzina z nami".
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Csibi" (z Fr Gaal).
PROMIEŃ: „Melodje cygańskie".
SŁONKO: „W obronie prawa" i „Dziwny Dom".
SOKÓŁ: „Skandal w Budapeszcie".
ŚWIT: „Golgota".
SZTUKA: Człowiek jest grzeszny.
UCIECHA: Leon Wyrwicz i film: „Dla ciebie śpiewam".
WANDA: „Tu rządzi humor" (Tajemnica ekspressu Nr. 6).
ZORZA: „Piękny jest świat".

KOMUNIKATY

ŚWIĘTO BOŻEGO CIAŁA W KRAKOWIE miało bardzo uroczysty przebieg, mimo że wskutek niepewnej pogody, tradycyjna procesja wawelska nie wyruszyła na Rynek, ale ograniczyła się do murów kościelnych. Sumę pontyfikalną w Bazylice katedralnej celebrował Ks. Metropolita Sapieha w asyście Ks. Biskupa Rosponda i Kapituły katedralnej, poczem celebrans ubrany w racjonat Królowej Jadwigi i historyczną kapę Stefana Batorego poprowadził procesję we wnętrzu Katedry. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz. katolickie Stowarzyszenia ze sztandarami, oraz tłumy publiczności. W czasie procesji dzwonił „Zygmunt".

ZWICHNĘŁA NOGĘ Marja Sosnowska, robotnica przechodząc łąkami obok ul. Cystersów. Ofiarą wypadku zajął się lekarz Pogotowia.

NIEBEZPIECZNEGO NAPASTNIKA w osobie Ludwika Lembasa (l. 30) aresztowała policja. Poranił on ciężko kamieniami w głowę Wiktora Grodyńskiego ze Śledziejowic pod Wieliczką.

Niedoszły pojedynek dwóch posłów i wydawców

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

W „Kurjerze Lwowskim" z dnia 12 b. m. w dziale „Kronika krakowska" ukazała się notatka p. t. „Niedoszły pojedynek 2-ch posłów i wydawców", przedstawiająca w fałszywem świetle wiadomości o konflikcie honorowym między pp. posłem Dąbrowskim Marjanem a St. Burtanem.

W szczególności nieprawdą jest, jakoby pertraktacje zastępców stron „zakończyły się dopiero w ostatnich dniach" i jakoby p. St. Burtan wyjaśnił swoje stanowisko w odnośnej **deklaracji**", jak wreszcie jakoby wogóle chodziło o jakiś pojedynek.

Przychodzi kolej i na perły!

Kryzys światowy pociąga za sobą rozmaite, wręcz absurdalne sytuacje. Co jakiś czas dochodzą nas wiadomości o niszczeniu zbiorów kawy, o zatapianiu w morzu transportów pomarańcz, o paleniu pszenicy itp., celem zwalczania „klęski urodzaju" i wyśrubowaniu cen.

Obecnie nadchodzi z Tokio nowa wiadomość. Oto hodowcy sztucznych pereł postanowili zniszczyć znaczną część wyprodukowanych zapasów, by zapobiec w ten sposób dalszemu obniżaniu się ceny pereł.

Na początek zniszczono przez zmielenie na proch 300 worków z perłami, co zdaniem hodowców japońskich powinno powstrzymać spadek cen tych pięknych klejnotów.

Wytwarza się istne błędne koło: z nakładem wielkich kosztów urządza się sztuczne hodowle, — by następnie niszczyć cały swój dorobek. Byleby tylko... ceny nie spadły! Oto zasady dzisiejszej gospodarki.

„Poprawianie" metryki urodzenia

Tego rodzaju procedura dotychczas podlegała we wszystkich państwach odpowiedniej karze. Pierwszy wyłom w tej dziedzinie zrobiła obecnie Turcja, gdzie można za odpowiednią dość wysoką coprawda, opłatą dowolnie „poprawić" datę urodzenia na metryce, robiąc się wedle wyboru młodszym lub starszym.

Oczywiście z inowacji tej korzystają najchętniej i najliczniej kobiety. Myliłby się jednak ten, ktoby przypuszczał że piękne Turczynki chcą się nagwałt „odmłodzić", nawet w metrykach.

Wręcz przeciwnie: „gros" klienteli stanowią dziewczęta 14—16-letnie, które koniecznie chcą się zrobić starszemi. Stoi to w związku z obowiązującą ustawą, w myśl której dopiero dziewczyna 18-letnia może wyjść zamąż.

Gdy zaś od wieków istniała w Turcji tradycja małżeństw 14 i 15-letnich dziewcząt, — zatem młode Turczynki korzystają skwapliwie z nowego rozporządzenia, by za ustaloną opłatą dojść odrazu do przepisowego wieku lat ośmnastu.

Ustawa obowiązuje od niedawna. Jak dotychczas korzystają z niej przedewszystkiem podlotki. Nie ulega jednak kwestji, że wkrótce i starsze roczniki kobiece zechcą robić z niej użytek odpowiedni: kiedy sztuka kosmetyczna już zawiedzie, będzie można metryką udowodnić swoje klasyczne „ośmnaście wiosen"...

Przypuszczamy, że z wszystkich reform Kemala Paszy ta ostatnia przyjęta została z największym entuzjazmem — przez kobiety.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Łamigłówka zgłoskowa

(ułożyła Fr. Goldowa, Lwów)



W powyższą figurę proszę wpisać poziomo dziesięć, zaś pionowo dziewięć wyrazów dwuzgłoskowych, o poniżej podanych znaczeniach:

poziomo: 10) otwór w drzewie, 11) tłuszcz zwierzęcy, 12) rodzaj konia, 13) „brak", „niedobór", 14) rodzaj naczynia drewnianego 15) pomocnik lekarza, 16) układy, 17) nowoczesny taniec, 18) przegląd, gląd, 19) maleńki przedmiot.

pionowo: 1) szpeci suknię i... honor, 2) „wyyrazy", 3) strzęp, gałgan, 4) [illegible]s, 5) używany do budowy pieca, 6) naczynie do nabierania płynów, 7) legendarny olbrzym, 8) pali się!, 9) naczynie na wodę.

Szarada

(ułożył „John Bull")

Czwarty-drugi-trzeci:
na stawie, jeziorze.
(Czwarta-pierwsza jego dola:
tam li rosnąć może).
Trzeci siedzi skryty
u wodnych wybrzeży.
(Niech się spyta **dwa-czwartego,**
kto temu nie wierzy).
Wspak trzy-czwarta dobra:
uciecha brydżysty.
(U partnera też **dwa-pierwsza:**
szlemik oczywisty!).
(Cała — to choroba,
spytaj specjalisty).

Arytmograf piątkowy

(ułożył „Perkun")

7, 3, 4, 5, 10 = pożyteczna roślina,
9, 6, 8, 9, 10 = zjawisko astronomicz.
5, 6, 2, 10, 8 = przedmiot handlu,
7, 10, 8, 5, 10 = imię żeńskie,
1, 2, 3, 5, 10 = orszak,
2, 3, 1, 5, 10 = wołanie woźnicy,
9, 10, 5, 6, 8 = miasteczko w Małopolsce zachod.
1, 2, 3, 4, 5, 6, — 7, 6, 8, 9, 10 = ?

Przestawianka

(ułożyła Ir-ka)

Wargi, echo, bez, wici, rad

Przez odpowiednie przestawienie liter proszę ułożyć znane przysłowie, złożone z czterech wyrazów.

Termin nadsyłania rozwiązań: **środa, 3 lipca b. r.**

Nagroda do rozlosowania: interesująca powieść.

ROZWIĄZANIA z Nr. 151

Szarada: Bóg i Ojczyzna, to hasło Polaka.

Rebus: Parasol noś i przy pogodzie.

Zagadka lawinowa: O, to, kot, kort, tarok, krosta, prostak.

Łamigłówka telegr.: Potentat, Pankracy, uzda, Niemcy, Pomorze, ujemny, paktować, przeor, wystawa, oleje, Panama, swoisty, tajemnica = Ten pan zdaniem mojem, kto przestaje na swojem.

Trafne rozwiązania nadesłało ogółem 35 osób. Nagroda przypadła p. **M. Szydłowskiej** we Lwowie, którą prosimy uprzejmie o zgłoszenie się w naszym kantorze.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Irka. Dziękujemy. Jedno idzie dziś, resztę odkładamy na później.

Perkun. Załatwione. Na „Święto Morza" zamieścimy następne.

S. S. Nie nadaje się. Może raczej jakie zadanie rysunkowe, rebus, lub krzyżówkę?

Kronika stanisławowska

Staraniem Akcji Katolickiej, odbył się 16 bm. o godzinie 19-ej w sali Zjednoczenia Mieszczan. Polskich, w naszem mieście Obchód ku czci Najświętszej Marji Panny. Na program wieczoru złożyły się: słowo wstępne, prof. Zofji Hargesheimer, Chór K. P. W. i Stow. Młodzieży żeńskiej, deklamacje i obrazek sceniczny K. S. M. żeńskiej. Dochód z obchodu przeznaczono na kolonje letnie dla młodzieży.

Dodatkowy pobór wojskowy, dla poborowych, którzy nie stanęli przed Główną Komisją Poborową w przeznaczonym terminie, odbędzie się dla zamieszkałych w Stanisławowie i powiecie stanisławowskim, w dniach 3 lipca, 8 sierpnia, 6-go września i 7 listopada br. o godzinie 8 rano w gmachu Starostwa powiatowego w Stanisławowie.

T. S. L. organizuje półkolonje Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku, stanisławowskie Koło T.S.L. organizuje półkolonje dla polskiej dziatwy wiejskiej. W bieżącym roku, będzie urządzonych staraniem Koła TSL. 25 półkolonij w powiecie stanisławowskim. Prace organizacyjne nad uruchomieniem półkolonij, są już w pełnym toku. Piękna i szlachetna inicjatywa stanisławowskiego Koła TSL., powinna znaleźć poparcie całego polskiego społeczeństwa m. Stanisławowa.

Nie wolno używać lodu naturalnego. Zarząd Miejski, wydał do ludności Stanisławowa, odezwę przestrzegającą przed używaniem lodu naturalnego pochodzącego z rzek i stawów, ponieważ lód ten może zawierać zarazki chorobotwórcze, które dla zdrowia mogą być szkodliwe. Do celów spożywczych należy używać wyłącznie lodu sztucznego, którego dostarcza miejska rzeźnia.

Z toru wyścigów konnych

Zwolna zbliża się koniec wiosennego i letniego sezonu na Persenkówce. W najbliższych dniach rozegrają się jeszcze najciekawsze konkurencje z całorocznego programu. W nadchodzącą niedzielę w walce o memorjał hr. Tarnawskiego na dyst. 2600 m. zmierzą się reprezentanci stajni płk Karatijewa z wysokoklasowym **Aaakiem,** natomiast w wielkim biegu z przeszkodami **Jota** będzie musiała jeszcze energiczniej niż ostatnio bronić barw stajni por. Wójcika.

W niedzielę, 20. b. m. zostaną rozegrane arabskie derby, o których można stanowczo powiedzieć, że w roku bież. będą rewelacją zakrojoną na wysoką skalę — podobnie jak reprezentacyjne derby w stolicy. Oczywiście porównanie z derbami państwowemi należy pojąć względnie tzw. silną konkurencją, wyższej naogół niż kiedykolwiek przedtem klasy współzawodników, mniej więcej sobie równych. Należy się spodziewać, że stajnia ks. Sanguszki zgłosi na start tej cennej, klasycznej próby trzy konie — podobnie stajnia płk. Karatijewa, prócz tego inne stajnie wystąpią z pojedynczemi reprezentantami, z fenomenalną **Mekką** por. Wójcika, na czele.

Klacz wygrała w ub. czwartek poważną próbę na dystansie 2.600 m., w stylu imponującym i tak lekko, że trudno wybrać z pośród pozostałych konkurentów, mim o ich wysokiej kalsy takiego, któryby potrafił **Mekkę** w obecnej chwili rzucić na drugie miejsce.

Por. Wójcik przygotował swoją klacz bardzo roztropnie i oględnie — a jeżeli w **Oaks'ie** poniosła niezasłużoną porażkę, to jedynie tylko dlatego, że poważna ta i wysoce miarodajna próba została strickowaną, a zarazem i sparodjowaną

Prócz tego na korzyść **Mekki** wychodzi ikerownictwo Matuszewskiego, który z Ziemiańskim stanowią osobną klasę w wyścigach płaskich.

Z ostatniego dnia zanotowano dwa zgrzyty, które w przyszłości nie powinne mieć miejsce. Mianowicie w biegu czwartym drogą tendencyjnie rozpuszczanych pogłosek wstrzymywano publiczność od gdy na klacz **Muzę,** która rzekomo miała być **chorą.** Tymczasem klacz, ciesząca się po najlepszem zdrowiem, wygrała ładnie po długim ostrym wyścigu do **Bantama,** bijąc w biegu gościami, niewiadomo dlaczego w gruntym faworyzowaną **Dagę,** która w gruncie rzeczy była tu bez szans.

Wkońcu nie można pominąć przykrego wypadku, którego ofiarą padł jeden z najuczciwszych pracowników na torze, jeździec Tokarczyk. Otóż okazało się, że **M. T. Z.,** w tak przykrych wypadkach, jak w ub. czwartek **nie zabezpiecza personelowi natychmiastowej pomocy sanitarnej.** Godzinę trwało zanim z miasta przyjechał wóz sanitarny. A coby było tychmiastowego zabiegu chirurgicznego?

Jeżeli dawniej mógł stać stale na torze w czasie wyścigów wóz sanitarny z wyszkoloną obsługą, powinno być tak i teraz — na takich rzeczach oszczędności zaprowadzać nie wolno, ze względów czysto humanitarnych, którym w niemożliwy sposób urąga obecny stan rzeczy.

Konieczny warunek

uzyskania ładnej cery

Nowoczesna kosmetyka, która jest nauką o pielęgnowaniu o podtrzymaniu urody ciała, dąży do stworzenia estetycznej całości. Ponieważ skóra zajmuje bardzo ważne miejsce, warto poświęcić jej kilka uwag. Tylko zdrowa skóra może być piękną, ponieważ jest odzwierciedleniem zdrowia własnego i całego ustroju. Chorej skóry, żadne zabiegi upiększające nie zdołają ukryć.

Racjonalne odżywianie i higieniczne warunki, t. j. dostateczna ilość powietrza, słońca i czystości są potrzebne dla zdrowia, ustroju i skóry.

Wiemy, że ludzie, których warunki zmuszają zamieszkiwać suteryny, mają cerę ziemistą. Przyczyną tego jest w pierwszym rzędzie — brak słońca i powietrza.

Teraz na wiosnę, wyjątkowo chłodnej w tym roku, trzeba pomyśleć o kąpielach na otwartem powietrzu.

W ciągu zimy jest wskazanem korzystać z kąpieli powietrznych bodaj krótko (w ciągu jednej minuty) rano i wieczorem przy zmianie dziennej i nocnej bielizny; to znaczy zmieniając bieliznę bodaj przez jedną minutę wykonać jakiekolwiek ruchy, lub rozcierając własnoręcznie ciało aby nie zmarzło. Nawet te tak krótko trwające kąpiele powietrzne dodatnio wpływają na samopoczucie i cerę.

Ale obecnie musimy korzystać z kąpieli na otwartem powietrzu. Ze względu na dość niską temperaturę — korzystać z kąpieli powietrznych możemy jedynie w ruchu. Po włożeniu przejrzystego wełnianego kostjumu kąpielowego, pozostajemy na świeżem powietrzu najmniej pół godziny, ruch możemy zastosować w zależności od wieku, usposobienia i stanu serca.

Możemy grać w siatkówkę, korzystać z kołobiegu i przyrządów gimnastycznych lub gonić się, biegać, gimnastykować się lub tylko spacerować.

Najlepsze i najprzyjemniejsze korzystanie z kąpieli powietrznych jest na kajaku.

Plaga tygrysów

w Indjach Angielskich

Indje angielskie nawiedziła prawdziwa plaga tygrysów. Coraz słyszy się tam o nowych ofiarach w ludziach. Krwiożercze zwierzęta porywają też bydło domowe, stając się postrachem mieszkańców wsi.

Rząd angielski wyznaczył dla myśliwych specjalną premję za każdego zabitego tygrysa. Premja ta wynosi jedenaście funtów za każdego zabitego drapieżcę.

Premja ta jest dosyć wysoka, ale wypłacenie jej uzależnione jest od warunku, który ją do pewnego stopnia wogóle w niwecz obraca.

Otóż po przyniesieniu na posterunek ciała zabitego tygrysa, myśliwy dostaje tylko jednego funta. Na resztę musi czekać... rok.

Jeżeli w ciągu roku w tej samej okolicy nie pokaże się żaden inny tygrys, jeżeli ani jeden człowiek, ani jedno zwierzę w tej wiosce nie zostanie porwane przez wielkiego i groźnego kota, myśliwy otrzymuje swoje dziesięć funtów. W przeciwnym razie zadowolić się musi tylko jednofuntową premją.

Z temi obostrzeniami premja, wynosząca jedenaście funtów, rzeczywiście nie wydaje się już tak bardzo wysoka.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kurs instruktorów lekkoatletycznych

we Lwowie

Od kilku lat podają kluby i stowarzyszenia sportowe lwowskie, jako powody zastoju w pracy sportowej i trudności w rozwoju wychowania fizycznego między innemi brak kadry instruktorsko - przodowniczej, brak fachowej opieki nad młodzieżą sportową i początkującymi zawodnikami, brak instruktorów, którzyby pracę skierowali na racjonalne tory.

Miejski Komitet Wych. Fiz. we Lwowie, widząc tę bolączkę postanowił liczne prośby klubów i zrzeszeń uwzględnić **i zorganizować szereg kursów o charakterze przodowniczym we wszystkich gałęziach sportu.**

Jako pierwszy taki kurs organizuje Miejski Komitet W. F.

Kurs lekkiej atletyki, dostępny dla wszystkich zrzeszeń sportowych lwowskich. Kurs odbywać się będzie na 40 pp. (boisko przy ul. Kleparowskiej, dawniej 26 pp.) w godzinach popołudniowych od 17—20 trzy razy w tygodniu, a to w poniedziałki, środy i piątki.

Kurs zacznie się 24 czerwca b. r. Kierownikiem kursu jest komendant Miejskiego Ośrodka W. F., por. Wiśniewski Ludwik, instruktorem abs. C. I. W. F., p. Drużbiak Włodzimierz.

Zgłoszenia imienne kierować należy do dnia 22 b m. na adres: Ignacy Chiger, Lwów, Kopernika 12, m. 10. Absolwenci kursu otrzymują dyplomy M. K. W. F.

Tenis

Jędrzejowska wyeliminowana. W środę, w dalszych rozgrywkach tennisowych o mistrzostwo Londynu w Quenn Clubie, Jędrzejowska spotkała się z czołową rakietą francuską Henrotin, przegrywając 2:6, 1:6.

Witman po raz trzeci mistrzem Estonji. W środę zakończyły się w Tallinie międzynarodowe zawody tennisowe o mistrzostwo Estonji. W finale Witman pokonał Szweda Nüstroma 6:4, 6:1, 6:1, zdobywając po raz trzeci tytuł mistrza Estonji.

Kronikaprzemyska

Z rady miejskiej. Przed ferjami odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie rady miejskiej, dla uchwalenia regulaminu obrad, gdyż obecny wydaje się większości zbyt liberalnym.

Zmiana właściciela. Tut. kawiarnia „Roma" stanowiąca dawniej pod nazwą „Grand" własność p. Marszałka, przeszła obecnie znów w ręce polskie. Jest to teraz jedyny nieżydowski lokal nocny w Przemyślu.

Wł. B.

Lekka atletyka

Zamiast Noji pojechał Duplicki. W składzie reprezentacji lekkoatletycznej Polski, która wyjechała do Belgji, zaszła w ostatniej chwili zmiana, mianowicie, zamiast chorego Noji pojechał Duplicki.

W Piacenza odbył się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Włochy—Francja. Zwycięzyły Włoszki w stosunku 63:45.

Amerykański murzyn, Jesse Owens, na zawodach New Yorku wygrał bieg na 100 y, w czasie 9,7 sek., na 200 y — 20,7 s., 220 y przez płotki w czasie 23,1 i wreszcie w skoku wdal — 776 cm.

Rozmaitości

Walasiewiczówna w drodze do Polski. W środę Stanisława Walasiewiczówna opuściła Amerykę, udając się na „Kościuszce" do Gdyni.

„Drugi Sokół" oddał do użytku młodzieży pozaszkolnej — niestowarzyszonej swe boisko przy ul. Kętrzyńskiego 32, do gier ruchowych we wtorki, czwartki i soboty od g. 17—9-tej. Zaprawa odbywać się będzie pod kierownictwem kwalifikowanych instruktorów.

Zarząd Spółki: „Ropa" SPÓŁKA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO WE LWOWIE, zawiadamia, że w dniu 6 lipca 1935 r. o godz. 10-ej odbędzie się w lokalu zarządu we Lwowie, przy ul. Chrzanowskiej l. 14.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 28 lipca 1934 r. 2) Sprawozdanie zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1934 oraz przedłożenie bilansu i rku strat i zysków. 3) Wniosek Komisji Rewizyjnej na udzielenie władzom spółki pokwitowania z ich działalności. 4) Powzięcie uchwały o rozdziale zysku za rok 1934. 5) Wybór 2 członków Rady Nadzorczej po myśli § 13 statutu. 3) Wnioski i interpelacje.

P. P. Akcjonarjusze, zamierzający wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje lub zaświadczenia o złożeniu akcyj w depozycie, najmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w biurze Spółki we Lwowie, przy ul. Z. Chrzanowskiej l. 14.

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

FORTEPIAN
krzyżowy lub pianino kupię. Gotówka Nowacki Lwów, Piłsudskiego 17. 21065

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie po 10 gr.

DO SPRZEDANIA
kredens i inne meble, obrazy, dywany Lwów, Łyczakowska 24a I p. przez ganek. 21162

FORTEPIAN.
pierwszorzędny krótki sprzedam okazyjnie i ulgowo Sklepierski Lwów, Kopernika 26. 2116?

FORTEPIANY
pianina, harmonjum najtaniej sprzedaje, wypożycza Kubessa, Lwów, Rynek 9. 18006

Magazyn papieru
SCHEX I STENZEL
Lwów, Sykstuska 2, telef. 34-30 poleca księgi handlowe różnych systemów. 102

KAMIENICĘ
nową I p ogródek, sad, boczna Grochowskiej (Listopada) sprzeda właściciel (Mikołaja 20 I p.). 21017

FORTEPIAN
czarny, zagraniczny, angielska mechanika sprzeda zakład dentystyczny, Mikołaja 20 I p. 21024

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

POSZUKUJĘ
pokój i kuchnię niedrogie. Listy Zygmont Rozkosz Lwów, Żeromskiego 13. 21158

POKÓJ
z kuchnią (bez komfortu) w parterze bezdzietnym na stałej posadzie do wynajęcia Lwów, Listopada 54a. 21159

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje i kuchnia półkomfort od 1 sierpnia Lwów, Lwowskich Dzieci 37 godz. 6—8. 21160

DO WYNAJĘCIA
pokój, kuchnia, komfort. Listy pod „Liliana" Administracja Kurjera 21157

DWA POKOJE
kuchnia komfort Lwów, Chmielowskiego dziewięć od 5—6. 21156

3 POKOJE
kuchnia pełnokomfortowe słoneczne Lwów, Sierpowa 14 do wynajęcia. Oglądać 16—18. 21166

2 POKOJE
angielskie, kuchnia, przynależności pełny komfort bez podatku lokatorskiego trzecie piętro Lwów, Sobińskiego cdm boczna Zielonej zaraz do wynajęcia. 21165

3 POKOJE
kuchnia łazienka przedpokój z nyżą i bez Lwów, Kochanowskiego 48 dozorca. 21068

KURKOWA 44
2 i 3-pokojowe mieszkania pełny komfort bez podatku lokatorskiego zaraz do wynajęcia. 21069

W WILLI
w ogrodzie na I p. 4 pokoje komfort Lwów, Pijarów II boczna 7 do wynajęcia. 21071

BARDZO SŁONECZNE
3 pokoje z kuchnią pełnokomfortowe, bez podatku lokatorskiego od 1 lipca Lwów, Bajki 36 do wynajęcia. Wiadomość telefon 219-76 od 5—7. 21114

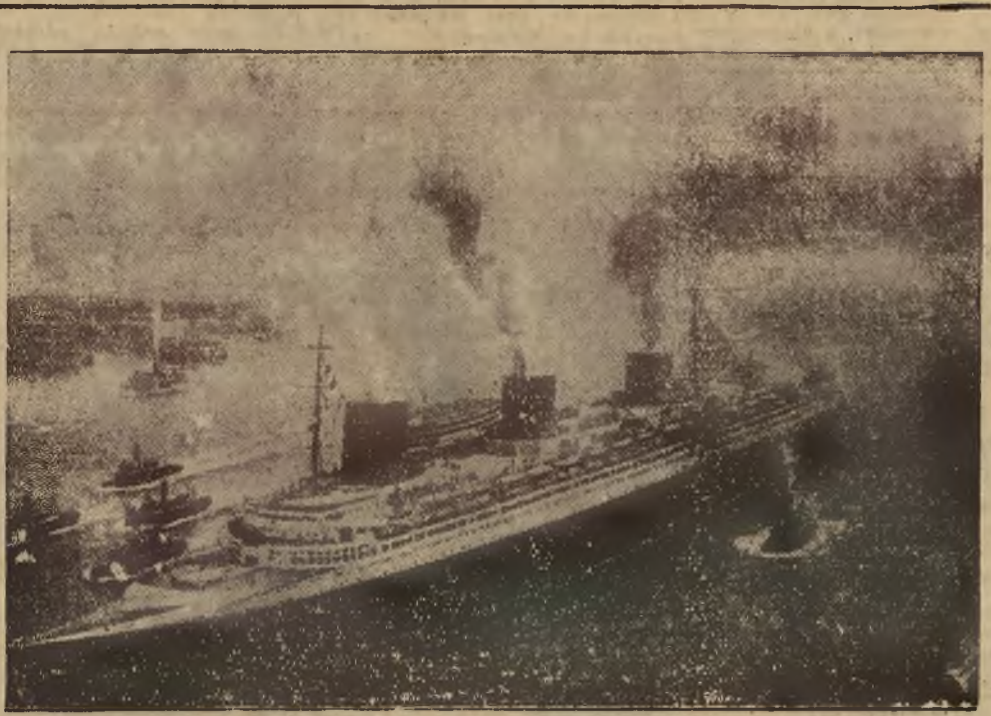
2 POKOJE
kuchnia (komfort) do wynajęcia Lwów, Filipówka 93c (ul. Weglińskich). 21115

3 POKOJE.
kuchnia (komfort) słoneczne cena 100 zł. miesięcznie czynsz ... Lwów, Filipówka 93c ...Weglińskich. 21116

CZTEROPOKOJOWE
słoneczne mieszkanie na I p z komfortem zaraz do wynajęcia Lwów, Issakowicza 12. 21120

POSZUKUJĘ
I stancji za rocznym czynszem z góry. Zgłoszenia do Kurjera „Dwie spokojne osoby". 21131

... POKOJE
frontowe z przynależytościami do wynajęcia Lwow, Długosza 27. 2113?

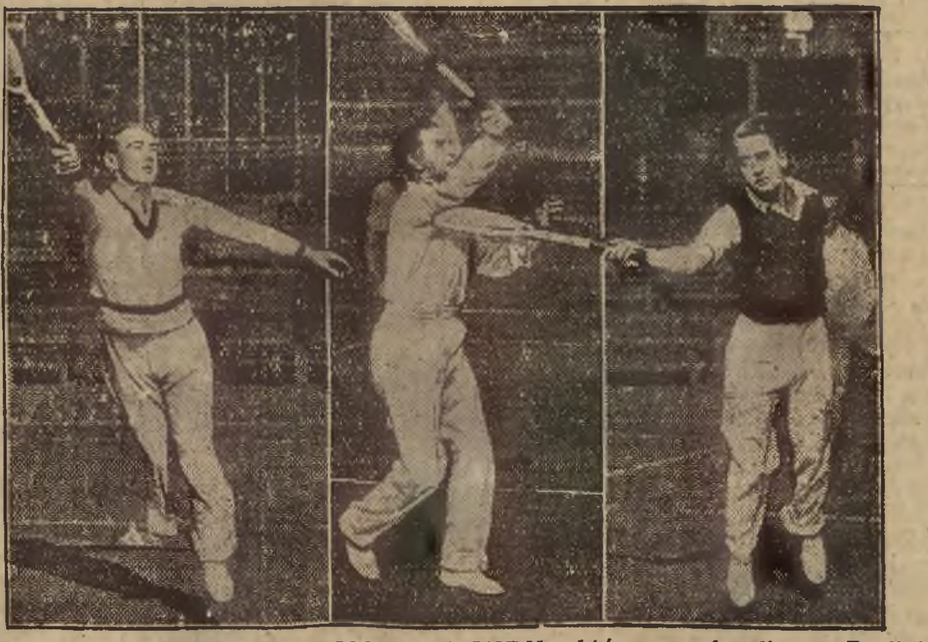


„NORMANDIE" DOPŁYWA DO NOWEGO JORKU. — Pierwsze zdjęcie z przybycia francuskiego olbrzyma transatlantyckiego do portu w Nowym Jorku.

GŁĘBOKA 6
piękne czteropokojowe mieszkanie od 1 lipca do wynajęcia. 27141

2 POKOJE
kuchnia pełny komfort Lwów Skrzyńskiego 4, oglądać od 10 do 11. 21140

4 POKOJE
system korytarzowy zaraz do wynajęcia Lwów, Czarneckiego 2. 21106



REPREZENTACYJNI TENNISIŚCI AUSTRJI, którzy walczyli w Berlinie w półfinale o puhar Davisa z Niemcami. Od lewej: Mc. Grath, Crawford, Quist.

3 POKOJE
komfort 1 p., balkon, ogródek zaraz do wynajęcia. Filipówka Stefczyka 19. Dozorca wskaże. 17076

STACHIEWICZA 8
boczna Grochowskiej) Frontowy pokój z kuchnią, spiżarką, I p. półkomfort rządowcom wynajmie gospodarz Mikołaja 20 21013

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi 2 razy do 10 słów — dalsze wyrazy po 5 groszy

POSZUKUJĘ
współlokatora Lwów, ZYBLIKIEWICZA 9 pralnia. 21121

POKÓJ
umeblowany z schodów, łazienka balkon. Pokój kuchnia umeblowane pełny komfort od gospodarza Lwów, Pełczyńska 7a II 9—1, 4—6. 21171

POKÓJ
frontowy w parterze z osobnem wejściem na cele przemysłowe do wynajęcia Zgłoszenia Lwów, Piekarska 5, cukiernia. 21149

POKÓJ
umeblowany, osobne wejście, Lwów, Bielowskiego 3 m. 8 211..

POKÓJ
komfortowy duży do wynajęcia Lwów, Sykstuska 43a II p. m. 8 21155

POKÓJ
słoneczny, wspólny przedpokój, łazienka utrzymanie pierwszorzędne, telefon 291-61 wynajmę stałym kulturalnym Lwów, Lenartowicza 19/5. 21150

POKÓJ
frontowy I p., spokojny utrzymania — bez Lwów, Zbarazka 3/3. 21161

POKÓJ
umeblowany, słoneczny, komfort do wynajęcia Lwów, Zofji 19 m. 7. 21167

POKÓJ
słoneczny balkon do wynajęcia urzędnikowi Lwów, Kadecka 4/II 21169

PEŁNOKOMFORTOWY
pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Lwów, Domagaliczów 5 parter prawy. 21082

URZĘDNIK
poszukuje pokoju umeblowanego komfort, osobne wejście lub nie Listy Administracja „Umeblowany". 21122

DLA PAŃ
pokój, łazienka, utrzymanie. Lwów, Hoffmana 20 II/5 m. 21128

POKÓJ
frontowy umeblowany do wynajęcia Lwów, Sapińskiego 5 drzwi 4. 21130

POKÓJ
kawalerski, słoneczny, zaraz Lwów, Mararska 64. Dozorca wskaże. 21144

POKÓJ
kawalerski meblowany od 1. lipca do wynajęcia, Nabielaka 31. I. p. od 3—6. 21..9

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

LOKAL
(były restauracyjny) dwufrontowy 4 ubikacje, komfortowy oraz lokalik podwórzowy (elektryka) na cele handlowo-przemysłowe zaraz wynajmie gospodarz Lwów, Mikołaja 20 (róg Zyblikiewicza)

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. do 10 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

DO DWORÓW
poszukuje szycia kwalifikowana krawczyni skromne wynagrodzenie. Listy do Adm. pod „Polecenia". 21070

URZĘDNIK
handlowiec (zredukowany) przyjmie prowadzenie księgowości nawet godzinowe, administrację realności lub inną pracę w tym zakresie. Zgłoszenia Kurjer Zimor. 10 „Uczciwość". 21108

SZUKAM
sprzątania i prania tylko za mieszkanie Lwów, Skarbkowska 29 I p. na ganku. 21119

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Sobota, dnia 22 czerwca 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 8.20 (Lw.) Program na dz. bież. 8.25 (Lw.) Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Zespół salonowy Pawła Rynasa i Zygmunta Lodermana. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 (Lw.) „Najpiękniejsza płyta gramofonowa“. Koncert życzeń. 14.30 Najnowsze nagrania na płytach. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 „Nasz handel morski“

15.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „Nowe przygody Janka Wędrowniczka“ — B. Hertza. 16.00 „Skrzynka techniczna“ koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli red. Wacław Frenkel. 16.15 Mała Ork. P. R. 16.50 Recytacje prozy: „Sarenka naluka“ (nowelka rumuńska) Cezara Petrescu. 17.00 Koncert „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 „Minuta poezji“: Kazimierz Wierzyński „Amudsen“ 18.15 „Cała Polska śpiewa“ — Chór uczniów Gimnazjum Państw. im. Stan. Konarskiego w Mielcu, pod dyr. Stanisława Lachmana. 18.30 (Lw.) Przegląd wydawnictw perjodycznych. 18.40 (Lw.) Silva rerum i życie artystyczne. 18.45 Recital fortepianowy Idy Mellerówny. 19.05 (Lw.) Program na dz. nast. 19.15 (Lw.) Koncert reklam.

19.30 „Nasze pieśni“ — Recital śpiewaczy Edwarda Bendera. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 (Lw.) „Ankieta o ludziach smutnych“ wygł. Rotbert. 20.10 „W muzykalnej rodzinie“ 20.45 Dziennik południowy. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 „W góry, w góry miły bracie“ — (koncert). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Audycja muzyczno-słowna. (z Wilna). 22.30 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. W przerwie — o godz. 23,00 —23.05 Komunikaty.

Nowe przygody Janka Wędrowniczka. Jest to słuchowisko dla dzieci młodszych, które nadane będzie dziś w sobotę o godzinie 15.30. Dziwne to będą przygody. Mały 7-letni zuch-Janek, niby mały Don Kichot wyrusza w podróż. W samotnej tej wędrówce spotyka gromadę zuchów-wilczków, którzy przyjmują go do swego grona. Janek dowiaduje się w jaki sposób może mały chłopiec być pożytecznym dla innych.

„W góry, w góry miły bracie“. W serji udramatyzowanych audycyj muzycznych t. j. komentowanych i powiązanych żywem słowem nadaje Warszawa dziś, w sobotę o godz. 21.30 kompozycje: Noskowskiego „Babia Góra“, oraz Liszta poemat symfoniczny, przedstawiający dwa przeciwieństwa: znikomość ludzką i potęgę przyrody: „Ce qu'on entend sur la montagne“, w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyr. J. Ozimińskiego.

—::—

18.00 Leningrad „Jarmark w Soroczynie“ — opera Mussorgskiego.

19.30 Monachjum. Ballady Loewego.

19.50 Budapeszt. Popularne melodje węgierskie.

20.15 Ryga Wieczór świętojański

20.45 Radio Paris Wiecz. oper.

20.50 Rzym. „La nave rosa“ — opera Seplli'ego.

Radjostacja krakowska

Sobota, dnia 22 czerwca 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież., oraz Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. z Warszawy. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy.

13.05 Koncert z płyt. 1) Czajkowski „Dziadek do orzechów“ — w wyk. ork.

14.30 Najnowsze nagrania na płytach 15.15 Tr. z Warszawy. 18.15 „Cała Polska śpiewa“. Chór uczniów gimn. państw. im. Stanisława Konarskiego w Mielcu pod kier. St. Lachmana. (Solo tenorowe Z. Woźniak). 18.30 „Wśród czasopism literacko-artystycznych“ w oprac. dr. A. Bara. 18.40 Wiadom. bież.

18.45 Piosenki dla dzieci i dorosłych z płyt. 1) Eryan: Królewna, król i paź. 2) Dan: Pieśń flisaków — śpiewa chór Dana. 3 a) Marsze góralskie. b) W murowanej piwnicy — śpiewa chór dziecięcy pod dyr. Retbaumówny. 4) Dan-Oldien: Czerwony kapturek. 5) Hej, idem w las — śpiewa chór Juranda. 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Transm. z Warszawy.

20.00 Recytacja poezyj: „Kaprys królewny“ (baśń chińska) K. Zandra — recytuje A. Żuliński. 22,10 Transm. z Warszawy. 22.06 Lokalne wiadom. sport. 22.10 Transm. z Wilna i Warszawy.

KUCHARKA
wiek średni, pracowita, uczciwa szuka pracy na probostwo lub do dworu od 1 lipca. Listy do Adm. „Marja Bilecka“. 21127

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

POTRZEBNY
dozorca kaucja 500 zł. dobre świadectwa. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimor. 10. „Dozorca“. 21172

POSZUKUJE SIĘ
panny do haftu i szycia tylko siła pierwszorzędna. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia Brzeżany Zofia Dankowa. 21170

Nauka

OSOBNEGO
pokoju za lekcję (zakres gimnazjum, specjalność: francuski, łacina) szuka od 1-go września br. studentka U. J. K. Listy Kurjer pod „Solidna i spokojna“. 21124

Zguby

UNIEWAŻNIA SIĘ
zgubione Tymczasowe Zaświadczenie wydane przez P. K. U. Warszawa—miasto na nazwisko Kusiński Bolesław. 21138

Uzdrowiska

Po 5 groszy za słowo liczymy w tej rubryce do 20 wyrazów. — Dalsze po 10 groszy.

HERBATĘ
i kawę dla PT. Pensjonatów poleca Ceylon, Lwów, Ormiańska 3. tel. 206-72. 784

ROZŁUCZ
najpiękniejszy pensjonat „Janina“ wśród lasów szpilkowych, blisko kąpieli, poleca pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia wyborowa. Ceny najniższe. Stacja, poczta, kościół w miejscu. 11121

TATARÓW
nad Prutem, „Zofjówka“ pensjonat pod zarządem właścicielki Inż. Zarańskiej, punkt zborny inteligencji, kuchnia staranna, ceny niskie, piękna jadalnia, ogród, tennis, kąpiele rzeczne. 18057

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE

ROZŁUCZ
pensjonat „Stanisława“ pięknie wśród lasów szpilkowych położony — poleca pokoje z balkonami, słoneczne, z utrzymaniem. Ceny niskie. 21037

OKOLICA ROZŁUCZA
pokoje z utrzymaniem wynajmę. Lwów, Zadwórzańska 15/II od 4—6. 21163

HREBENÓW
pensjonat „Helenówka“ naprzeciw dworca — śliczne położenie — park — rzeka — własna plaża — pokoje słoneczne — wykwintna kuchnia. — Ceny przystępne. Zarząd mają właściciele Inż. Machalscy. 21153

LUBIEŃ WIELKI
Willa „Halinka“, przepięknie położona w słonecznym ogrodzie tuż obok łazienek. Poleca milutkie, słoneczne pokoje o wzorowej czystości z balkonami do leżakowania i z oświetleniem elektrycznem. Zgłoszenia u kontrolera Zakładu. 21051

RABKA
Bajka cała w słońcu nad Rabą, Cisza, telefon, radjo, plaża. Nowy zarząd ceny 3'90. 21053

KRYNICA
pensjonat Dra Łazarskiego, pokój z obfitem, wykwintnem utrzymaniem. Żadnych dopłat. 21057

DWÓR
nad Sanem, komfort, park, las, radjo, kościół, poczta, stacja kolejowa autobusowa loco. Wynajmuje pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Ceny umiarkowane. Berkowska Bachórz. 21075

SIEDLISKA-DWÓR
poczta, stacja Chorośnica, staw, lasy, wikt zdrowy od pierwszego lipca 3 zł. osoba. 21133

PENSJONAT
„Anusia“ w Hrebenowie pierwszorzędnie położony, idealne miejsce wypoczynku, smaczna, obfita kuchnia, poleca pokoje słoneczne. Ceny niskie 21137

MORSZYN
najstaranniej prowadzony pensjonat ZOFJI MYCZKOWSKIEJ, komfort, kuchnia wyborowa, ściśle djetetyczna. 584

„PIWNICZNA“
Pensjonat Zofjówka położony nad Popradem blisko koleji w zacisznem pięknem miejscu poleca pokoje wraz z utrzymaniem. Kuchnia na maśle. Ceny przystępne. 17013

ROZŁUCZ
Pensjonat „Stanisława“ pięknie wśród lasów położony — poleca pokoje z balkonami, słoneczne z utrzymaniem. Ceny niskie. 15050

ŁOMNICA-ZDRÓJ
„Słoneczna“ własny zarząd poleca pokoje, pierwszorzędne utrzymanie przy łazienkach, przystanku kolejowym, lesie Popradzie Księżykowa Stary Sącz. 21045

JABŁONICA
Na granicy czeskosłowackiej. — Schronisko P. T. T. 1000 m. n. p. morza, wspaniałe wycieczki. Słoneczne pokoje, zdrowy wikt. Stacja kolejowa „Tatarów“ n. Prutem. 19051



LETNISKO
Porudno-Dwór poczta Jaworów pięknie położone, las, kąpiel, plaża, tennis, kręgielnia, kuchnia zdrowa, smaczna, pokoje słoneczne. 20076

KOSÓW
pensjonat „Kresy“ to źródło zdrowia to raj dla dzieci. Plaża tennis, las, rzeka, Rodzinne znaczne ulgi. 21033

LETNISKO
lasy sosnowe, domek dwupokojowy, kuchnia, weranda lub pokój, utrzymanie 2'50 dziennie. Wiadomość: Kędzierska, Zarzecze poczta Chorośnica. 21086

WILLA
6 pokoi w Podleśniowe — tanio do wynajęcia. Wiadomość: Zakład dentystyczny, Lwów, Kochanowskiego 16. 21148

MORSZYN-ZDRÓJ
nowootwarty pensjonat „Jagiellonka“ pod zarządem M. Woronieckiej, położony w centrum, poleca pokoje z balkonami, pościelą i całodziennem utrzymaniem, po umiarkowanych cenach. 940

RYMANÓW — ZDRÓJ
pensjonat „Teresa“ Cena pierwszy sezon 5 zł. albo tania ryczałtowa kuracja. 14643

KRYNICA „NAŁĘCZÓWKA“
Pensjonat A. Wąsowiczowej obok Kościoła otwarty. Wykwintne utrzymanie. Ceny niskie. 856

DWÓR
Chotylub przyjmuje letników od 3 zł. dziennie. Kąpiele, lasy szpilkowe, tennis, radjo, Informacje: Zarzycka, Lwów, Chodkiewicza 7. I p. godz. 1—4. 16031

SKOLE
6. pokojowa, umeblowana willa w dużym ogrodzie, nad rzeką, pod lasem tanio do wynajęcia Polakom, katolikom. Wiadomość Kalecza 20.a od 2—3. 17063

DWÓR
Sokole nad Sanem. Letnisko i kąpielisko. Karpaty lesiste. — Warunki pierwszorzędne, ceny niskie. Informacje: Lwów, Ossolińskich 11 — schody 4/II.

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie po 10 gr.

BOKS
zaraz do wynajęcia. Autogaraże pl. Gosiewskiego 8. 21145

ONDULACJA
elektryczna od 10 złotych, ondulacja parowa od 7 złotych. Specjalista STANISŁAW RYKER, Lwów, ul. BATOREGO 14. Manicure 50 gr. 585

MATERACE
3 poduszki zł. 10. materace z czystego włosienia zł. 35 przerabia kołdry po zł. 2.50, materace po zł. 3, kołdry puchowe zł. 4, Zbigniew Skibiński, Lwów, 3 Maja 4. 865

PRZEDTEM TEL. 51-89
OBECNIE 83-37
Lwów, Blacharska 9 II. p. drzwi 3. Najtaniej we Lwowie powiela pisze matryce, przepisuje (str. 20 gr. kopje 5 gr.) Po francusku i niemiecku. 1106

NAPRAWY.
zegarów, zegarków i biżuterji wykonuje solidnie. Kupuję złoto i srebro ALBIN MUTKA Lwów, plac Bernardyński 3, zabudowania OO. Bernardynów. 672

PRZERABIANIE
siatek drucianych, łóżka na tapczany, materaców, otoman, kanapek wraz z dezynfekcją, Fabryka Zaksa, Lwów, Lindego 6. tel. 279-99. 1677



KSIĘGI HANDLOWE
różnych systemów, skoroszyty przybory kancelaryjne, poleca Antoni Jamiński, Lwów, Szajnochy 2 tel. 78-76. 411

UWAGA
Garderobę męską, damską, dziecinną czyści chemicznie oraz farbuje najlepiej, najstaranniej nowoczesna pralnia chemiczna RUDOLF NEUWELT, Sp. z o. odp. Centrala Piastów 23, Filja plac Marjacki 8, Gródecka 72.

URZĄDZENIA
oświetlenia elektrycznego, dzwonków, telefonów, gromochronów wykonuje tanio i solidnie „Elektra“, Lwów, Pasaż Mikolascha

tel. 10-85.

Za złoto, srebro, złote zęby, kwity zastawnicze — po oszacowaniu wartości przez konkurencję — płacę, tem wyzysk wykluczony — najsumienniej „Galwanoplater“ Lwów, Kopernika 14, naprzeciw kina „Kopernik“.

POKOJOWE KLOZETY
poleca FR. CHLADEK — skład tow. żelaznych. Lwów, Rynek 45

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Humor zagraniczny



— Czytam książkę, która wywrze szalony wpływ na nasze szczęście małżeńskie.
— To pewnie książka kucharska?
(Matin, Paryż).

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 700.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
„ „ 300 „	„ 0.80
„ powyżej 300 mm.	„ 2.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zaliczek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.